DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 8 str. | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, sobota 27 maja 1933 Nr. 120

Święto polskich skrzydeł

Wspaniały przebieg meetingu lotniczego w Warszawie

Warszawa, 26. 5. (PAT). W środę rozpoczął się w Warszawie przy licznym udziale publiczności **międzynarodowy meeting lotniczy.**

Na meeting przyleciały samolotami pasażerskiemi delegacje aeroklubów estońskiego, bułgarskiego i czechosłowackich.

O godz. 14 p minister Komunikacji inż Butkiewicz w otoczeniu podsekretarzy stanu inż. Gallota i inż. Czapskiego, wyższych urzędników ministerstwa oraz członków aeroklubu warszawskiego dokonał na lotnisku mokotowskiem przeglądu samolotów. Następnie samoloty defilowały nad miastem. Po godz 15 zgodnie z regulaminem poczęły lądować na lotnisku samoloty, biorące udział w raidzie gwiaździstym. Pierwszy wylądował o godz. 15,12 p inż. Kumper z Aeroklubu Czechosłowackiego na samolocie Caproni.

Wyniki zlotu gwiaździstego

Warszawa, 26 5. (PAT). Wyniki zlotu gwiaździstego na meeting w Warszawie są następujące: Wśród zawodników zagranicznych pierwsze miejsce zajęła pani Ferraris Kohn (Czeszka) na samolocie „Smolik 39", zdobywając 1395 punktów Drugie miejsce zajęła pani Zofja Mikulska z Medjolanu, zdobywając 1301 pkt., trzecie miejsce zajął Czech p Nowak 1286 pkt.

Wśród zawodników polskich pierwsze miejsce zajął Wysiekierski na samolocie RWD 5 z Aeroklubu warszawskiego, zdobywając 3702 pkt., drugie miejsce dr. Piotrowski z Krakowa 2706 pkt., trzecie miejsce p. Janusz Mościcki z Poznania 2198 pkt.

Międzynarodowy meeting lotniczy

Warszawa, 26. 5 (PAT). Wczoraj w czwartek odbył się w Warszawie **międzynarodowy meeting lotniczy.** Pomimo złej pogody zgromadziły się na lotnisku mokotowskiem tłumy publiczności, wypełniając szczelnie trybuny oraz miejsca stojące.

Między godz 10 a 13.30 odbyły się przewidziane w programie ZAWODY LOTÓW NA ORJENTACJĘ oraz KONKURS LĄDOWANIA SAMOLOTÓW W KOLE. Konkurs ten polegał na okrążeniu przez samolot lotniska i wylądowaniu jaknajbliżej oznaczonego chorągiewką, środka koła, którego średnica wynosiła 60 metrów W konkursie tym pierwsze miejsce zajął p. Jagoszewski z Aeroklubu warszawskiego na samolocie „Moth", lądując w odległości 90 cm. od środka koła.

O godz. 13.30 p. minister komunikacji inż Butkiewicz dokonał uroczystego otwarcia meetingu. W tej uroczystej chwili orkiestra odegrała hymn narodowy. Po otwarciu meetingu przybyła na lotnisko pani Marszałkowa Piłsudska, zajmując miejsce w honorowej loży.

W dalszym ciągu programu odbył się start BALONU WOLNEGO, pilotowanego przez por Stewela i kpt Farjaszewskiego. Za balonem podążyło w pogoń 18 motocykli. Balon wylądował koło Garwolina. Pierwszy dojechał do niego inż. Ruszkowski, zdobywając tem samem pierwsze miejsce w tych zawodach.

O godz. 16 PRZYBYŁ NA LOTNISKO P PREZYDENT RZPLITEJ oraz członkowie rządu z p. premjerem Jędrzejewiczem.

W dalszym ciągu zawodów odbył się KONKURS LĄDOWANIA W KOLE SAMOLOTÓW ZAGRANICZNYCH. Pierwsze miejsce zajął Belgijczyk p. Guy Hansez na samolocie „Fox Moth", lądując w odległości 55 cm od środka koła W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce przyznano p. Guy Hansez, drugie p. Jagoszewskiemu.

W próbie LĄDOWANIA SZYBOWCÓW W KOLE pierwsze miejsce zajął inż. Grzeszczyk, drugie p. Łopatniuk.

W KONKURSIE AKROBACJI GOŚCI ZAGRANICZNYCH pierwsze miejsce zajął p Franciszek Nowak na samolocie „Avia B. H. 22" W KONKURSIE AKROBACJI SAMOLOTÓW POLSKICH pierwsze miejsce zdobył sierżant Szubka . drugie — plut. Buczyński, trzecie — por. Orłowski. — Podziw wzbudziły wśród widzów wspaniałe akrobacje zespołowej trójki myśliwskiej kpt. Bajana.

Meeting lotniczy urozmaicony był zawodami samochodów. W konkursie zręczności prowadzenia samochodów pierwsze miejsce zdobył p Barylski na „Tatrze", drugie p. Wierzba na „Lancia". Meeting zakończył się efektownym skokiem 5 osób z samolotów Fokkera

U stóp pomnika Lotnika

Warszawa, 26 5. (PAT). W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych, przybyli do Warszawy lotnicy czechosłowaccy złożyli wieńce przy pomniku Lotnika na placu Unji Lubelskiej oraz NA GROBIE ŚP. KPT. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY na Powązkach. Na uroczystości tej obecni byli przedstawiciele polskich władz lotniczych i attache wojskowy Czechosłowacji.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 26. 5. (PAT) Międzynarodowy meeting lotniczy zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej, który przybył na lotnisko w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. P. Prezydent pozostawał na zawodach około 3 godzin żywo interesując się brawurowymi popisami lotników polskich i zagranicznych

Po zakończeniu programu nastąpiło wręczenie nagród. P Prezydent Rzplitej wręczył nagrodę przechodnią swego imienia: — rzeźbę, przedstawiającą postać ks. Józefa Poniatowskiego prezesowi Aeroklubu warszawskiego, jako klubowi polskiemu, który uzyskał najlepszą punktację w zawodach. Nagrodę przechodnią p. prezesa Rady Ministrów puhar dla klubu zagranicznego, którego zawodnik uzyskał najlepszy wynik w zlocie gwiaździstym otrzymał z rąk p. premjera Jędrzejewicza pani Ferraris Kohn z Brna Morawskiego.

Po wręczeniu nagród p. Prezydent wygłosił następujące przemówienie:

„Dzisiejszy meeting lotniczy Aeroklubu warszawskiego otworzył okres rocznych przygotowań do challenge'u w r. 1933. Lotnictwo nasze pozostające dotychczas w ukryciu i ciszy rozwija coraz większą ekspansję, a problem lotniczy wzrasta do roli pierwszorzędnego zagadnienia. Technika polska zaspakaja już z powodzeniem zapotrzebowanie polskiego lotnika. Samoloty o polskich znakach coraz częściej osiągają pierwszorzędne sukcesy w rozwoju światowego sportu lotniczego. Po świetnem zwycięstwie, odniesionem przez nieodżałowanej pamięci Żwirkę i Wigurę w challenge'u 1932 r. oraz po świetnym locie przez Atlantyk kpt. Skarżyńskiego można się spodziewać że udział Polski w przyszłorocznym challenge'u stanie na poziomie dotychczasowych zdobyczy. Zdobycze te są zobowiązaniami dla lotników i całego społeczeństwa".

Po przemówieniu p. Prezydenta zabrał głos przedstawiciel lotników czeskich rektor akademji weterynaryjnej w Brnie Morawskiem dr. Kral. Mówca wyraził radość, że lotnicy czescy mieli możność wziąć udział w meetingu, urządzonym przez Aeroklub narodu bratniego, wskazał dalej na wspaniałe wyczyny Polaków i życzył dalszych sukcesów na arenie międzynarodowej. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć lotnictwa polskiego. Po tem przemówieniu wszyscy zawodnicy, biorący udział w meetingu zostali przedstawieni p. Prezydentowi Rzplitej

Uroczystości zakończyły się hymnem narodowym państw, których zawodnicy brali udział w meetingu.

Paderewski przeciw rewizji traktatów

Wywiad dziennika paryskiego z genjalnym muzykiem

Paryż, 26. 5. (Pat). „La Liberte" drukuje wywiad z Ignacym Paderewskim, w którym genjalny muzyk wypowiada się KATEGORYCZNIE PRZECIWKO WSZELKIEJ REWIZJI TRAKTATÓW, nie znajdując dostatecznych przyczyn objektywnych do jakichkolwiek zmian.

Paderewski zwrócił uwagę, że prezydent Roosevelt w orędziu swojem sprawę tę przemilczał. Będąc wielkim zwolennikiem pokoju powszechnego, Paderewski uważa, że jest to sprawa dalekiej przyszłości i dlatego wypowiada się **za koniecznością utrzymania statut quo w zbrojeniach państw,** które dały dowód przywiązania do ideałów pokojowych, a to jest najlepszą gwarancją uniknięcia straszliwego kataklizmu.

Zjazd Ligi Morskiej i Kolonjalnej płynie Wisłą z Warszawy do Gdyni

Warszawa, 26. 5. (PAT). Wczoraj przed południem w sali rady miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie obrad piątego walnego zjazdu delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Obrady poprzedziło nabożeństwo, odprawione na intencję obrad zjazdu. Na zjazd poza kilkuset delegatami, reprezentującymi poszczególne ośrodki z całego kraju przybył m. in. p. prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz, marszałek Sejmu Świtalski, marszałek Senatu Raczkiewicz i inni.

Obrady zjazdu, jak wiadomo, odbywają się na statkach, które płyną Wisłą z Warszawy do Gdyni, przez Toruń, Grudziądz.

Zjazd przedstawicieli K. K. O.

W lokalu Polskiego Banku Komunalnego odbył się doroczny walny zjazd delegatów komunalnych kas oszczędności, w którym wzięli udział również przedstawiciele ministerstw skarbu i spraw wewnętrznych oraz banków państwowych. Na zjeździe tym rozpatrzono sprawozdanie i bilans Związku kas na rok 1932 oraz przyjęto projekt budżetu na rok bieżący. Mec. Władysław Kosieradzki wygłosił odczyt na temat nowego ustawodawstwa w komunalnych kasach oszczędności.

Możliwość przełamania kryzysu rolniczego

zależy to od samych rolników

O kryzysie rolniczym mówi się i pisze od paru lat. Uważa się go powszechnie za jeden z podstawowych czynników ogólnego przesilenia światowego.

W czem wyraża się kryzys rolnictwa? Przedewszystkiem — odpowiadają ekonomiści — w nadprodukcji zbożowej: świat produkuje więcej zboża, aniżeli może go spożyć Następnie w nadprodukcji surowców rolniczych, a więc wełny, bawełny, lnu jedwabiu. W niektórych krajach ma się też do czynienia z nadprodukcją artykułów hodowlanych.

Drugim czynnikiem kryzysu rolniczego jest spadek cen. Prawo podaży i popytu sprawia, że tam, gdzie produkcja przekracza pojemność rynku, tam zawsze występuje spadek cen. Nadprodukcja rolnicza zatem spowodowała, że wszędzie spadły ceny zbóż, surowców i produktów hodowlanych, wytwarzanych czy to przez fermy amerykańskie i hacjendy argentyńskie czy przez folwarki i wsie polskie.

Wreszcie trzeci czynnik: zanik dochodowości warsztatów rolnych. Pod wpływem spadku cen produkcja rolnicza przestała się opłacać Niekoniecznie każdy bowiem spadek cen równoznaczny jest z zanikiem opłacalności. W rolnictwie jednak zależność obu tych zjawisk zaznaczyła się niezwykle silnie. Stało się to przedewszystkiem dlatego, że spadkowi cen rolniczych nie odpowiadał równoczesny spadek cen towarów przemysłowych i zmniejszenie się ciężaru zadłużenia. Rolnik sprzedawał zboże, len, trzodę, masło, jaja — tanio, ale kupować musiał pług, kosę, ubranie obuwie, sprzęt kuchenny i t d. — drogo. Zarabiał mniej, ale z tytułu długów musiał płacić kwoty te same, co za poprzednich „dobrych" czasów

Trzy lata ubiegłe — to były niemal we wszystkich państwach lata ciężkiego borykania się rolnictwa z trudnościami. Większość rolników stała się bankrutami, wartość bowiem ich ziemi i jej dochodowość nie stały w żadnym stosunku do zobowiązań i potrzeb życiowych rolnika.

Nie był to rezultat złej gospodarki, bo przecież nie wszyscy rolnicy złymi byli gospodarzami Nie był to też skutek złej działalności rządów, bo przecież nie wszędzie rządy były złe, ale wszędzie rolnik dotknięty został przesileniem. To było następstwo wstrząsu, za który odpowiadają wszyscy i nie odpowiada nikt: — następstwo niezdrowej rywalizacji gospodarczej narodów, następstwo zbyt szybkiego postępu wynalazczości i maszynizmu, następstwo niepohamowanej żądzy zysku, który pewnym krajom (np. amerykańskim) kazał zwiększać powierzchnie uprawne i intensyfikować gospodarkę, dla zarzucenia taniem zbożem rynków zamorskich.

Rozmiary katastrofy rolnictwa okazały się tak wielkie, że trzeba było wytężyć wszystkie siły, aby rolnictwu przyjść z pomocą i umożliwić mu przetrwanie ciężkich czasów. Chodziło przedewszystkiem o to, aby zapobiec procesowi upadku warsztatów rolnych, nie dopuścić do tego, aby rolnicy osłabli w chęci walki, jak ów ziemianin, który przed dwoma laty opuścił folwark pozostawiając na wrotach napis: „gospodaruj Panie Boże, bo Lipiński już nie może".

Chodziło o to, aby — w nowych tych, ciężkich warunkach — zapewnić rolnictwu możność walki pozwolić mu odetchnąć po klęsce spadku cen w której pobite one zostało na głowę.

To było najistotniejszym sensem i celem wysiłków naszej polityki gospodarczej na odcinku rolnictwa. Rząd zrobił wszystko co mógł Przez system związanych z sobą środków, przedewszystkiem zaś przez premje eksportowe i akcję interwencyjną zahamował spadek cen zbóż i utrzymuje je dalej na poziomie wyższym od cen światowych. Jednocześnie podjęta została i przeprowadzona akcja obniżenia cen przemysłowych i przystosowania ich do cen rolniczych, która w stosunku do licznych artykułów wydała pozytywne rezultaty. Rząd wziął w obronę dłużnika rolniczego przed wierzycielem, obniżył oprocentowanie długów, zredukował wiele należności, zawiesił na dłuższy okres płatność rat wielu pożyczek długoterminowych, umożliwił konwersję krótkoterminowych pożyczek bankowych, wydał ustawy ułatwiające spłatę długów ziemią, zapobiegł wywłaszczeniu wielu nabywców ziemi z parcelacji, którzy nie mogli spłacić w obecnych warunkach reszty ceny kupna itd.

W wyniku tych i tym podobnych zarządzeń i ustaw rolnictwo mogło już odetchnąć. Normy prawne przystosowane zostały do życia Warsztat rolny — ochłonąwszy z wrażenia klęski — ma możność wykorzystania tych norm dla poprawienia swego bytu. Rolnik może gospodarować spokojniej, może trzeźwiej myśleć o tem, co wypada mu robić, aby polepszyć swą sytuację i przystosować się do nowych warunków.

Co ma czynić?

Na to pytanie dał mu odpowiedź ostatni Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych. Stwierdził on, że w rolnictwie, podobnie, jak i w wielu innych dziedzinach życia gospodarczego Polski, istnieje dla każdego gospodarstwa szereg niewykorzystanych jeszcze możliwości.

Jeszcze nie wszyscy rolnicy znają ostatnio wydane ustawy finansowo-rolne, dotyczące ulg kredytowych. Trzeba się z niemi zapoznać, trzeba wykorzystać je dla swego warsztatu. Rząd wydał przepisy prawne, zawierające szereg ulg, ale wykonanie tych przepisów zależy od samych rolników. Tego rząd za rolnika nie zrobi.

Istnieje szereg możliwości w dziedzinie uruchomienia nowych działów produkcji, a więc np. uprawy lnu i konopi, hodowli owiec, uprawy nasion oleistych, tytoniu, zbierania ziół leczniczych i t. p. Rząd powziął ostatnio szereg uchwał, zmierzających do ułatwienia rolnikom produkcji tych artykułów. Trzeba o tem pomyśleć, aby w tej drodze podnieść dochód swego gospodarstwa.

Można i należy zorganizować aparat zbiorowej sprzedaży płodów rolniczych, który zapobiegnie wyzyskiwaniu rolników przez pośrednika. Jest to zadanie organizacyj rolniczych.

Te i tym podobne możliwości istnieją, są zupełnie konkretne. Należy tylko zabrać się do roboty, zakasać rękawy i pracować. Rząd stworzył warunki do tej pracy i będzie te warunki jeszcze ulepszał. Od społeczeństwa rolniczego zależy jednak, w jakim stopniu warunki te zostaną wykorzystane dla ostatecznego przełamania tego stanu, który zwykliśmy dotychczas nazywać kryzysem w rolnictwie.

Rokowania handlowe z Francją

przed wejściem w życie polskiej taryfy celnej

W przyszłym tygodniu rozpoczynają się w Paryżu rozmowy polsko-francuskie, których tematem będzie rewizja dotychczasowych konwencyj handlowych, obowiązujących między Francją a Polską. W chwili obecnej w stosunkach handlowych obu krajów obowiązuje konwencja z dnia 9 grudnia 1924 r., z pewnemi zmianami wprowadzonemi na skutek podpisania w 1929 r. nowej konwencji handlowej, która jednakże w życie nie weszła w całości, i nie zastąpiła zatem konwencji z 1924 r. Celem obecnych rozmów ma być przystosowanie obowiązujących obecnie przepisów konwencyjnych, a zwłaszcza listy zniżek celnych konwencyjnych, do nowej polskiej taryfy celnej, która wchodzi w życie w początkach października rb

W związku z temi rokowaniami, jak dowiadujemy się, wyjeżdża dnia 29 bm. do Paryża wiceminister przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżal w towarzystwie radcy tegoż ministerstwa p. Konopskiego. Wiceminister dr. Fr. Doleżal będzie przewodniczył delegacji polskiej. Pozatem w delegacji wezmą udział radca dr. Łychowski, który obecnie bawi w Brukseli, w delegacji polskiej do rokowań traktatowych z Belgją oraz radca ambasady polskiej w Paryżu p. Węcławowicz.

Czarna lista w okręgu Saary

Jak donosi prasa alzacko - lotaryńska, hitlerowcy ustalają już obecnie(!) „czarną listę" obywateli okręgu Saary, na której figuruje dotąd około 800 osób.

Polska i Mała Ententa

nie będą figurkami na szachownicy czterech

Komentarze, ogłoszone w prasie czeskiej na temat paktu 4-ch, stwierdzają przedewszystkiem, że nie jest jeszcze znany dokładny tekst paktu, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa **wyłączone są z paktu wszelkie kwestje, dotyczące rewizjonizmu i dyrektorjatu 4-ch mocarstw. Te punkty upadły naskutek silnego stanowiska Polski i Małej Ententy, które nigdy nie zgodzą się na jakiekolwiek ich lekceważenie.**

Zbliżone do min. Benesza „Lidove Noviny" podkreślają, że, gdyby 4 mocarstwa zamierzały przywłaszczyć sobie prawo decydowania o interesach mniejszych i małych narodów, byłoby raczej wskazanem, aby poświęciły swój trud i usiłowania innym, bardziej pożytecznym dziełom. Tego rodzaju dążenia są zgóry skazane na niepowodzenie. **Mamy dość siły** — piszą „Lidove Noviny" — **aby się sprzeciwić z powodzeniem jakimkolwiek próbom decydowania o nas bez nas, a zwłaszcza przeciwko nam.** Nawet wtedy, gdyby podobne próby pochodziły od wszystkich mocarstw na zachodzie, powinny one sobie wreszcie uświadomić, że **wojna światowa przyniosła olbrzymie zmiany i że jedną z nich jest fakt dojrzałości politycznej małych narodów** i do niepowrotnej przeszłości należą czasy, gdy były one **cierpliwemi figurkami.** Umowy rzymskie mogą się stać pożytecznem dziełem, gdy będą mogły być przyjęte przez Polskę i Małą Ententę".

Stanowisko Polski wobec paktu czterech mocarstw jest **zdecydowanie negatywne.** W razie podpisania paktu będzie on istniał i będzie obowiązywać tylko tych, którzy pod nim podpisy swoje złożyli: — Wielką Brytanję, Francję, Włochy i Niemcy.

Na podstawie **osiągniętego** porozumienia będą te cztery państwa mogły starać się o regulowanie istniejących i mogących powstać spraw **ich dotyczących.** Choćby tekst paktu opiewał inaczej, choćby zamierzenia jego autorów po innej szły linji.

Można pakty najróżniejsze podpisywać, ale nie można **łudzić się**, że przy dzisiejszym stanie politycznej dojrzałości narodów można którekolwiek państwo **zmusić do posłuchu i uległości nawet w najdrobniejszej sprawie.** Wydaje nam się, że niektórzy mężowie stanu w Europie nie orjentują się jeszcze w tem, że to jakoś nie nazbyt łatwo da się powrócić do czasów, **gdy trzej ambasadorowie obcych państw w Warszawie z ambasadorem Repninem na czele decydowali o losie pewnego państwa i narodu.**

I nie zorjentowali się przedewszystkiem w tem, że **niema innego sposobu narzucenia swojej woli innym, jak przy użyciu siły.** Ale kiedy siła w grę wchodzi — inne już gadają argumenty, nie noty dyplomatyczne, nie protokóły i nie podpisy.

Zawsze bowiem byliśmy mniemania, że **niepodległości ani linij granicznych nie można otrzymać w prezencie, trzeba je uświęcić potężnym krwawym wysiłkiem narodu. To też wierzymy, że pierwszym i jedynie prawdziwym gwarantem tych granic i tej niepodległości jest nasze wojsko i jego Wódz Naczelny. Wojsko** nasze **już w zaraniu swej młodości pod rozkazami Józefa Piłsudskiego umiało** sprostać **swym zadaniom.**

To też napewno im sprosta, gdyby lekkomyślność paktu czterech **odważyła** się zburzyć **pokój Europy.**

Brytyjski projekt bezpieczeństwa

uzupełniony poprawkami delegacji polskiej

Komisja główna konferencji rozbrojeniowej przystąpiła w środę do dyskusji nad pierwszą częścią projektu brytyjskiego, **dotyczącą bezpieczeństwa.** Delegacja brytyjska przedstawiła nowy tekst tej części, **całkowicie zmieniający pierwotne brzmienie. Nowy tekst idzie po linji poprawek, zgłoszonych przez delegację polską, z których najważniejszą przyjmuje niemal dosłownie.**

Jak wiadomo, pierwotny tekst brytyjski przewidywał, że w razie naruszenia, lub groźby naruszenia paktu Kelloga, zwołana będzie na żądanie 5-ciu mocarstw konferencja międzynarodowa, zupełnie niezależnie od Ligi Narodów. **Poprawki, które zgłosiła delegacja** polska, zmierzały do tego, by zamiast specjalnej konferencji przewidziana była **możliwość konsultacji pomiędzy organami Ligi, a państwami, nie będącemi członkami Ligi.** W ten sposób jednakowe prawa dla wszystkich członków Rady, przewidziane w pakcie Ligi, byłyby ściśle zagwarantowane

W dyskusiji, która odbyła się 25 kwietnia nad tą częścią projektu brytyjskiego, **minister Raczyński w formie bardzo kurtuazyjnej odmówił wycofania tych poprawek, które określił** jako zasadnicze. **Delegacja polska spodziewała się wówczas, że delegacja brytyjska po ponownem** zbadaniu **sprawy, podzieli polski punkt widzenia.** Dziś okazało się, że nadzieje te były **całkowicie uzasadnione**, gdyż nowy tekst, zaproponowany przez delegację brytyjską zgodny jest z poprawkami polskiemi.

Po szeregu przemówień sir John Simon, dziękując za życzliwe przyjęcie projektu, podkreślił, że przy opracowaniu projektu zużytkował poprawki polskie i **złożył, w związku z tem, delegacji polskiej gorące podziękowania.**

Hitlerowskie podkopy

w czerwonej armji

„Wiener Allgemeine Zeitung" ogłasza artykuł p. t. **„Swastyka i gwiazda sowiecka"**, zawierający rewelacyjne szczegóły o stosunkach niemiecko - sowieckich. Autor artykułu stwierdza, że w ciągu ostatnich lat wyrobiła się **nadzwyczaj intensywna współpraca między armją czerwoną i Reichswehrą,** która przez systematyczną penetrację organizacji armji sowieckiej doprowadziła, jak twierdzi „Wiener Allgemeine Zeitung", do pewnego rodzaju **nadpaństwowej symbjozy obu armij.**

Obecnie jednak Reichswehra stanie się wybitnym **instrumentem walki Hitlera przeciwko władcom komunistycznym,** instrumentem, z którego pomocą obecna **Rzesza niemiecka może ugodzić komunizm w jego najczulsze miejsce, a mianowicie w armję czerwoną.**

Według informacyj dziennika wiedeńskiego, Reichswehra działa już w tym kierunku. Dowodem tego jest **równoległość, zachodząca między agitacją Rosenberga, który zmierza do oderwania Ukrainy od Rosji sowieckiej, a ostatniemi rokowaniami gen. Blomberga z hetmanem Skoropadskim.**

Głównym jednak celem Reichswehry będzie rozwinięcie i pogłębienie niechęci, która istnieje między armją czerwoną a sowieckiemi władzami cywilnemi i spotęgowanie tej niechęci do rozmiarów najszerszych.

Jedyna droga ku porozumieniu

Na marginesie zatargu w marynarce handlowej

Od dłuższego już czasu pojawiają się od czasu do czasu w prasie notatki o konflikcie powstałym na tle umowy zbiorowej pomiędzy polskiemi przedsiębiorstwami żeglugowemi a oficerami zajętymi na ich statkach tj. pracownikami wyższego stopnia służby pokładowej i mechanikami. Obecnie konflikt ten wchodzi w swoje stadjum końcowe, a to przedewszystkiem dzięki rozsądnej polityce zastosowanej przez departament morski ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Jeszcze w czerwcu 1931 r. po dość długich zresztą rokowaniach doszła do skutku umowa zbiorowa pomiędzy przedsiębiorstwami i oficerami, która określała płace, urlopy, terminy wypowiedzenia, ćwiczeń wojskowych i inne kwestje związane z pracą oficerów na statkach. Umowa ta obowiązywała do 1 lutego br. z 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia.

Kryzys w żegludze

Od daty zawarcia tej umowy tj. połowy r. 1931 sytuacja w żegludze ogólno-światowej, jak i również w polskiej marynarce handlowej nie przestała się pogarszać. Ogromna dysproporcja pomiędzy statkami handlowymi w świecie, mogącymi być każdego czasu użytymi dla przewozów morskich a kurczącą się ciągle ilością tych przewozów, sprowadziła niesłychany spadek frachtów morskich, tak, że obecnie należy żegluga morska do najbardziej deficytowych przedsięwzięć. Wystarczy np. wskazać, iż bogate i znakomicie zorganizowane przedsiębiorstwa żeglugowe w Anglji już od szeregu lat wykazują wzrastające wciąż bilanse ujemne a narody nawskroś żeglarskie jak np. Norwegja nie cofają się nawet przed nowymi eksperymentami, polegającymi na ustalaniu płac marynarzy i oficerów w zależności od zainkasowanego frachtu, byle tylko przetrwać kryzys i utrzymać jako tako przy życiu tą ważną gałąź gospodarstwa narodowego.

Nasza flota handlowa została tembardziej dotkniętą tym kryzysem, że jako czynnik nowy wchodzący w dziedzinę światowej żeglugi morskiej, była uważana przez obcych za konkurenta i to pojawiającego się w czasie najgorszej konjunktury.

Zmuszone ciężką sytuacją finansową i za wzorem towarzystw zagranicznych, przedsiębiorstwa polskie również wypowiedziały umowę zbiorową marynarzom i po długich przejściach, wśród których nie brak było niestety strajku, jaki trwał przez parę dni w porcie gdyńskim z końcem sierpnia ub. r., doprowadzono do porozumienia na podstawie arbitrażu i zawarto z ważnością od 1 stycznia br. nową umowę redukującą płace marynarzy o mniej więcej 8 proc.

Zaznaczyć przytem należy, że z powodu spadku większości walut na całym świecie z jednej strony i mocnej pozycji naszego złotego z drugiej strony, realna wartość płac zarówno marynarzy jak i oficerów, zajętych w polskiej flocie handlowej wzrosła tak silnie, że płace w naszej marynarce zaliczają się do najwyższych płac europejskich flot handlowych.

Realizując konieczne oszczędności, wypowiedziały polskie towarzystwa okrętowe, złączone w Związku Polskich Armatorów umowę zbiorową z oficerami na dzień 1 lutego br. wypowiedzenie to wywołało zatarg, gdyż oficerowie położyli główny nacisk na przywrócenie ich pod każdym względem (np. terminów wypowiedzenia, urlopów, czasu pracy itp) do zatrudnionych na lądzie pracowników umysłowych, a tem samem korzystających z praw 3 miesięcznego terminu wypowiedzenia, 1 miesięcznego urlopu itd.

Jak jest zagranicą?

Należy zaznaczyć, że prawie w żadnym kraju, z wyjątkiem może niektórych linij francuskich, niema ani podobieństwa w pracy lądowej z pracą na morzu, ani tak długich terminów wypowiedzenia lub urlopów. W państwach skandynawskich, zajmujących czołowe miejsce w tonażu światowym, jakoteż i w Anglji, zarówno urlopy jak i terminy wypowiedzenia nie przenoszą 2 tygodni. Normy te zresztą były również zawarte w wygasłej umowie pomiędzy polskiemi przedsiębiorstwami a oficerami. W marynarce zaś niemieckiej, z którą nasza flota handlowa musi najsilniej konkurować na Bałtyku, wynosi termin wypowiedzenia dla oficerów — 48 godzin (sic!) a urlop po jednym roku służby — 4 dni i wzrasta o jeden dzień po każdym następnym roku służby aż do maksymalnej granicy 12 dni — i to tylko wtedy, gdy służbę odbywa się w temsamem przedsiębiorstwie żeglugowem.

Nowe stawki płac

Polskie przedsiębiorstwa żeglugowe nie przyjęły wyżej wymienionych żądań oficerów, ponieważ uznały je za niemożliwe do zrealizowania w czasie obecnego kryzysu i ostrej walki konkurencyjnej. Natomiast skłonne były przejść z systemu umów zbiorowych na umowy indywidualne, w których ramach można by w stosunku do oficera, znanego przedsiębiorstwu z dłuższej pracy, rozszerzyć obowiązujące w dawnej umowie terminy urlopów i wypowiedzeń. Projektu tego oficerowie nie przyjęli jak również nie zgodzili się na przedłużenie starej umowy zbiorowej z 10 proc. obniżką poborów.

Przez miesiące luty, marzec i kwiecień trwały bejnadziejne rozmowy. Nie chcąc wprowadzać zaostrzenia zatargu, zaleciło Ministerstwo Przemysłu i Handlu przedsiębiorstwom żeglugowym milczące przedłużenie starej umowy do dnia 1 maja. Gdy zaś na krótko przed tym terminem nie ulegało wątpliwości, że bez pośrednie porozumienie nie dojdzie do skutku, wydał Minister Przemysłu i Handlu zarządzenie w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej z dnia 27 kwietnia br., określające najważniejsze warunki pracy oficera na statku. W zarządzeniu tem w niektórych punktach, uzyskali oficerowie znaczne polepszenie warunków swej pracy. I tak termin wypowiedzenia, określony w starej umowie na 14 dni wzrósł do 28 dni po 2 latach służby. Taksamo urlopy 14 dniowe zostały rozszerzone do dni 21 po 2 latach służby u tego samego armatora.

Zarazem p. Minister Przemysłu i Handlu, działając w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Opieki Społecznej, zalecił przedsiębiorstwom żeglugowym stosowanie nowych stawek płac, które przedstawiają się następująco:

1-szy oficer — 520 zł, 2-gi oficer — 340 zł, 3-ci oficer — 280 zł. 1-szy mechanik — 700 zł, 2-gi mechanik — 480 zł, 3-ci mechanik — 340 zł, 4-ty mechanik — 280 zł, a radjotelegrafista 300 zł. Do płac tych dochodzi jeszcze całkowite wyżywienie i pomieszczenie na statku, a na niektórych linjach jeszcze specjalne dodatki.

Kwestję umów indywidualnych załatwiło zarządzenie obu ministrów w ten sposób, że polecilo zawieranie umowy o pracę we formie listu angażującego, który wręcza przedsiębiorstwo danemu oficerowi.

Głos mają miarodajne czynniki

Powyższe warunki pracy i nowe płace przyjęli oficerowie do wiadomości na konferencji z armatorami w dniu 2 bm. Oficerowie wysunęli przytem jeszcze sprawę zrealizowania tych swoich postulatów, które nie zostały uwzględnione w zarządzeniu obu ministrów. Towarzystwa okrętowe wyraziły swą gotowość przedyskutowania tych postulatów z delegatami oficerów. Wynik dyskusji będzie przesłany poszczególnym przedsiębiorstwom żeglugowym celem wydania odnośnych zarządzeń albo władzom centralnym celem zajęcia stanowiska, jakie te władze uznają za stosowne i odpowiednie.

Spodziewać się należy, że w ten sposób konflikt wejdzie w swą fazę końcową i nie pogłębi jeszcze bardziej ciężkiej sytuacji ekonomicznej w żegludze polskiej. Są wrogie sprawie morza polskiego elementy, którym zależeć będzie na rozdmuchiwaniu tej sprawy. Istnieją jednak czynniki miarodajne w załatwieniu podobnych zatargów — im zostawić należy decydujące słowo. Wszelkie wystąpienia w tej sprawie, mające na celu pozyskanie opinji społecznej za pomocą haseł demagogicznych, nie tylko nie przyczynią się do zlikwidowania tego palącego zagadnienia ale wprost przeciwnie zaostrzą i pogłębią konflikt.

W obronie Serbów łużyckich

Apel do całego świata

W Warszawie odbyło się zebranie Towarzystwa Przyjaciół Narodu Łużyckiego i Akademickiego Koła Przyjaciół Łużyc, na którem po wzięto następującą rezolucję:

Od kilku tygodni z największym niepokojem śledzimy ostatnie wypadki, rozgrywające się na terenie Łużyc. Najmniejszy słowiański naród serbów łużyckich przeżywa w chwili obecnej ciężki okres prześladowań. Od tysiąca lat żyje naród łużycki w niewoli niemieckiej, pozbawiony jest możności używania własnego języka w szkołach, urzędach i kościołach i nie posiada ani reprezentacji parlamentarnej ani praw przysługujących mniejszościom narodowym w innych krajach. Mimo tak ciężkich warunków duch narodu nie upadł. Dzięki pracy światłych jednostek i żywotności narodu — powstała literatura łużycka, nauka i sztuka, rozwinęła się praca, zakwitło na Łużycach życie społeczne.

Dziś cały dorobek wiekowej pracy narodowej jest brutalnie niszczony. Rozwiązane są organizacje społeczne, zamykane redakcje pism, banki, domy ludowe itp.

Patrjoci łużyccy są w więzieniach lub zmuszani do zaniechania pracy społecznej. Wobec bezprzykładnego w dziejach ludzkości tępienia bezbronnego narodu, protestujemy jak najostrzej przeciwko aktom teroru i odwołujemy się do sumienia całego cywilizowanego świata, wzywając do silnej akcji, która położy kres mece serbów łużyckich.

Barbarzyński napad na Śląsku Opolskim

na mieszkanie polskiego nauczyciela

Rozbestwienie, jakie ogarnęło społeczeństwo niemieckie, nie zna już żadnych hamulców. W ubiegłą niedzielę banda Niemców dokonała napadu na mieszkanie nauczyciela polskiego Liczbańskiego w Grabinie na Śląsku Opolskim, siedzibie sędziwego prezesa miejscowego Związku Polaków, ks. proboszcza Koziołka. Zezwierzęceni napastnicy zebrali się pod oknami mieszkania nauczyciela i przez otwarte okna zarzucili całe jego mieszkanie kałem. Kałem tym zbrukano nietylko łóżko, podłogę, książki i akta, ale nawet wiszący w pokoju obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Zaślepieni nienawiścią dokonali tej profanacji właśnie obecnie, kiedy licznie odbywają się na Śląsku Opolskim majowe nabożeństwa, szczególnie uczęszczane przez religijną ludność polską.

Napad na mieszkanie p. Liczbańskiego jest jedną z wielu szykan, jakich doznał ten nauczyciel, pełniąc swą trudną pracę. Był on wiele razy napadany i pobity, kilkakrotnie obrzucano go kamieniami, w oknach jego domu wybito szyby, stale też jest obrzucany obelgami i wyzwiskami. W ostatnich czasach zagrożono mu okuciem w kajdany i zamordowaniem.

Ich metody

Oszczerstwa przeciw Legjonowi Młodych

W kilku dziennikach ukazała się kłamliwa notatka o rzekomem rozwiązaniu przez władze administracyjne obwodu Legjonu Młodych w Płocku „za działalność komunistyczną". Wiadomość ta, pozbawiona wszelkich podstaw, znalazła należyte wyjaśnienie w następującem sprostowaniu urzędowem, rozesłanem przez starostwo płockie do dzienników, które wiadomość tę zamieściły.

W związku z artykułem p. t. „Rozwiązanie Legjonu Młodych w Płocku za działalność komunistyczną", zamieszczonym w Nr. 145 czasopisma „Gazeta Warszawska" z dn. 14 b. m. na podstawie art. 12 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7. II. 1919 r. proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „Gazety Warszawskiej" — w ciągu trzech dni — poniższego sprostowania, które winno być wydrukowane takiemi samemi czcionkami i w tym samym dziale, co wiadomość ulegająca sprostowaniu.

1) Nieprawdą jest, że władze bezpieczeństwa w Płocku zawiesiły działalność miejscowego oddziału Legjonu Młodych, natomiast prawdą jest, że władze bezpieczeństwa ani inne działalności oddziału Legjonu Młodych nie zawiesiły; 2) nieprawdą jest zatem że powody zawieszenia były ciekawe, natomiast prawdą jest, że oddział Legjonu Młodych w Płocku nie został zawieszony i żadnych do tego powodów nie dał; 3) nieprawdą jest, że władze bezpieczeństwa przeprowadziły w lokalu oddziału Legjonu Młodych rewizję, natomiast prawdą jest, że władze bezpieczeństwa żadnych rewizyj w lokalu oddziału Legjonu Młodych w Płocku nie przeprowadzały.

Starosta: (—) A. Klotz.



Pruska masonerja

składa ofiarę Hitlerowi

Staropruska loża masońska „Zu den drei Weltkugeln", ostatnio przemianowana na „Zakon Fryderyka Wielkiego", zwróciła się do Hitlera z prośbą o współpracę z narodowymi socjalistami. Kierownictwo partji „Nazi" jednak odmówiło prośbie. Nie pomogło ani usunięcie z loży żydów, ani przybranie nazwy zakonu niemieckiego — hitlerowcy uznali masonów za organizację międzynarodową.

Sztandary japońskie nad Pekinem

Triumf imperjalizmu japońskiego

Wojska japońskie stanęły pod bramami Pekinu. Sztandary zdobywców powiewać będą na murach prastarej stolicy największego ongiś państwa azjatyckiego.

Zdobycie Pekinu jest obecnie takim samym, a może i większym jeszcze triumfem imperjalizmu japońskiego, niż zwycięstwa odniesione w r. 1904 nad armjami carskiemi na polach Mandżurji.

Pekin nosił pierwotnie nazwę Jen od państewka feudalnego Jen, które w roku 220 przed narodzeniem Chrystusa podbite zostało przez Chińczyków. Później zmienił nazwę na Yu-Chou. W r. 937 mongolscy najeźdźcy Khistanowie opanowali całe Chiny, i stworzyli niezależne państwo Liao, a miasto Yu-Chou ochrzcili mianem Nanking (r. 937), jako południową stolicę (Nanking — oznacza „stolica południa", nie należy jednak mieszać tego Nankingu z obecną stolicą Chin).

W ciągu następnych stuleci Pekin niejednokrotnie jeszcze zmieniał swą nazwę, zawsze po wielkich burzach i przewrotach politycznych. Zwał się kolejno Kambaluk, potem Peiping.

Trzeci cesarz dyn. Ming, Jung-Lo, przeniósł w r. 1421 dwór do Peipingu i wtedy poraz pierwszy powstała nazwa Pe-King, czyli „Stolica Północna". Pekin pozostaje stolicą Chin za panowania następnej dynastji mandżurskiej, jak też i w pierwszym okresie Republiki Chińskiej. Dopiero w r. 1928, kiedy wyraźnie zarysowała się przewaga południa, Pekin przestaje być stolicą, ustępuje miejsca Nankinowi i przyjmuje znów swą nazwę z czasów dynastji Ming, t. j. Peiping.

Tragedja ojcowskiego serca

Wielki poeta po zgonie jedynego syna

W Warszawie zmarł po ciężkiej chorobie zwapnienia żył 31-letni jedyny syn świetnego pisarza i niedawnego laureata nagrody literackiej m. Warszawy, Kazimierza Przerwa - Tetmajera. W ciągu ostatnich tygodni ciężko chory młodzieniec nie opuszczał swego pokoju.

Znakomity pisarz czuwał stale przy łożu syna, którego kochał głęboką miłością ojcowską. Przed zgonem syna ojciec znajdował się przy chorym całą noc. Gdy jeden ze służby hotelowej w godzinach popołudniowych wszedł do pokoju chorego, zauważył, że młody Tetmajer leży nieruchomo w łóżku i przyszło mu na myśl, iż może chory już nie żyje. Zawiadomieni o tem dyrektorzy hotelu spostrzegli, że młody Tetmajer istotnie zmarł.

Nieszczęśliwy ojciec zaprzeczył jednak kategorycznie, **jakoby syn jego nie żył. Krzątał się nadal wokół łóżka, zwilżając wodą czoło zmarłemu, utrzymując, że stracił on tylko przytomność.**

Wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził śmierć. I temu orzeczeniu **Tetmajer nie uwierzył.** Zaczął natomiast telefonować do szeregu lekarzy, wzywając ich, aby przybyli zrobić synowi **zastrzyk, który go przywróci do przytomności.** Przybyli i inni lekarze, którzy zgodnie **potwierdzili śmierć,** która nastąpiła **w nocy.**

Tylko znakomity pisarz nie chciał aż do końca **uwierzyć swemu nieszczęściu** Stan rozstroju psychicznego, jakiemu uległ Tetmajer pod wpływem bolesnego ciosu, **budzi poważne obawy.**

Młody Tetmajer zawsze odznaczał się **wyjątkowo słabowitem zdrowiem,** co mu zresztą zdecydowanie przeszkadzało w jakiejkolwiek pracy. Utrzymywał go ojciec.

Ojciec nie wierzy...

Sytuacja po zgonie młodego Tetmajera była istotnie tragiczna. Ojciec absolutnie nie wierzył, że syn umarł. Przez cały dzień po zgonie siedział on w dalszym ciągu przy zwłokach **i nie dopuszczał nikogo obcego.** Co kilkanaście minut poił syna **ciepłym rumiankiem, wierząc, że to pomoże...**

Tetmajer nie opuszczał **zupełnie pokoju.** Sędziwy pisarz powtarzał z uporem, że syn jego nie umarł, lecz tylko śpi głęboko. Mówił, że syna przewiezie do Krakowa i powierzy go opiece tamtejszych powag lekarskich.

Gdy jakieś panie przyniosły **bukiet konwalij,** Tetmajer wyrzucił je przez okno, wołając: **Kwiaty przynosi się dla umarłych. Mój syn żyje!...**

Nazajutrz przed dom zajechał karawan-samochód. Okoliczności były istotnie dramatyczne, gdyż pisarz **nie chciał się zgodzić na wydanie zwłok.** Wreszcie przybył z Komisarjatu Rządu dr. Vacqueret. W sposób niezwykle taktowny i serdeczny przekonywał nieszczęśliwego ojca o **konieczności pogrzebu. Po godzinie Tetmajer uległ namowom.** Zwłoki ułożono w trumnie. W eksportacji wziął udział ojciec, narzeczona zmarłego i kilku przyjaciół.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę.

„Memu Synkowi"

Jak głęboką miłością kochał znakomity pisarz swego jedynaka, świadczy wiersz p. t. „Memu Synkowi", który poświęcił zmarłemu synowi, gdy był małem jeszcze dzieckiem. Z wiersza tego, który pozostanie nazawsze żywym **pomnikiem przedziwnie głębokiej ojcowskiej miłości,** przytaczamy poniżej dwie zwrotki:

„Mój synku mały, dźwignio życia
mego i celu duszy mej:
nad twojem czółkiem od powicia
zabłysł zły uśmiech doli złej — —
i całym mego bytu celem
jest walczyć o cię z dolą tą,
klątwy nad tobą być mścicielem
i spłacić dług mój choćby krwią...
„Ty bądź poetą — ty ziść w sobie
wszystko, co ojciec marzył, śnił,
wszystko to, po czem jest w żałobie,
oby twych krwią się stało żył — —
gorzki zawodu i zwątpienia
trujący uśmiech z twoich ócz
niech się tryumfem wypromienia — —
ty mój zgubiony odnajdź klucz...

Śliczny ten wiersz kończył się czterowierszową zwrotką:

Dziecino moja! Zapłać za mnie
ten, com był winien światu, dług,
i na mym grobie powieś dla mnie
złamany miecz, złamany pług...

W tej niezmierzonej myślą miłości do syna wielki poeta wytrwał przez dwadzieścia kilka lat aż do jego ostatniej chwili, do tej śmierci, w którą nie chciał uwierzyć. Trwał w tej miłości tak wytrwale, z dnia na dzień, z roku na rok, tak ofiarnie, sam zgnębiony życiem, sam schorowany, że, gdy w 1923 r. przyjaciele i znajomi wielkiego poety zabiegali serdecznie, aby wyjechał **na południe celem poratowania swego nadwątlonego zdrowia** — odmówił stanowczo tej prośbie.

„Bez syna nie wyjadę" — odpowiedział — i nie wyjechał.

Pozostał z nim do końca.

Do Gdyni na „Święto Morza"

przybędzie wojenna flota szwedzka

W Gdyni zawiązał się komitet „Święta Morza", które odbędzie się w r. b. w dniu 29-go czerwca. W skład prezydjum weszli: wicekomisarz rządu inż. Szaniawski starosta Wendorff, ks. dziekan Turzyński, przedstawiciele zarządu głównego L. M. i Kol. kom. Frankowski i kom. Korytowski, komendant garnizonu kom. Filanowicz, prezes L. M i Kol. oddział Gdynia Rummel, przedstawiciel Urzędu Morskiego Jagodziński, prezes Związku towarzystw Berger i generalny referent Komisarjatu Rządu do spraw „Święta Morza" Zakrzewski.

Tegoroczne święto morza będzie połączone z pobytem w Gdyni ks. Biskupa chełmińskiego i przyjazdem wojennej floty szwedzkiej.

Komitet przewiduje przyjazd około 25.000 osób z całej Polski i, korzystając z doświadczenia, nabytego w roku ub., organizację święta znacznie usprawnił.

Poświęcenie kamienia węgielnego

pod Szkołę Sztuk Pięknych w Gdyni

Wczoraj odbyło się uroczyste **poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Szkoły Sztuk Pięknych w Gdyni** pod lasem na szosie Gdańskiej.

Poświęcenia dokonał **ks. dziekan Turzyński.** Akt erekcyjny wmurował wicekomisarz Rządu p. inż. Szaniawski, pocześcia do zebranych przemawiał dyr. Szkoły Sztuk Pięknych w Grudziądzu p. prof. Szczeblewski. Gmach utrzymany w stylu nowoczesnym jest projektem inż. Kupca. Budowę wykonuje na własny koszt Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych.

Krwawa ofiara sądu przemytniczego

Poprzecinał konkurentowi mięśnie u nóg

Pomiędzy dwiema konkurencyjnemi szajkami przemytniczemi we wsi Złotowice toczyła się zacięta walka, zakończona tragicznym epilogiem. Ponieważ herszt jednej z band Bronisław Kozelak wyprzedzał swych konkurentów w zakupywaniu towarów zagranicą oraz ujawniał swych kolegów przed władzami, banda konkurencyjna pod wodzą herszta Aleksandra Płuska, zebrała się na **sąd przemytniczy,** na którym postanowiono unieszkodliwić Kozelaka przez **przecięcie mu mięśni u nóg,** aby **uniemożliwić mu w ten sposób zajmowanie się przemytem.** Wyroku miał dokonać ten, kto wyciągnie **czarną gałkę.**

Los padł na samego Płuskę. Herszt przez pewien czas zwlekał z wykonaniem wyroku sądu przemytniczego, jednak przynaglany do tego przez swych towarzyszy, pod ich eskortą napadł w nocy na Kozelaka i zadał mu potężny **cios pałką dębową w głowę,** a następnie **poprzecinał mu mięśnie u nóg.** Kozelak wkrótce zmarł. Sprawców mordu Aleksandra Płuskę, Jana i Stefana Kałużów oraz Jana Wąglika aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz. Grozi im **sąd doraźny.**

Z pobytu gen. Góreckiego w Stanach Zjedn.

Z Nowego Jorku donoszą: *10 tysięcy Polaków amerykańskich witało owacyjnie gen. Góreckiego* przed ratuszem Jersey City, gdzie odbyło się oficjalne przyjęcie. Stamtąd gen. Górecki pojechał do miasteczka *Hoboken,* gdzie zwiedził kościół, w którym znajdują się *sztandary wszystkich narodów z czasów wielkiej wojny. Gen. Górecki złożył tam sztandar specjalnie przywieziony w tym celu z Polski, przyczem wygłosił przemówienie.*

Wyprawa naukowa ze Szwecji do Gdyni

Przybywa do Gdyni z własnym samochodem ekspedycja naukowa największego muzeum skandynawskiego „Nordiska Musset", celem przeprowadzenia kilkutygodniowych studjów etnograficznych i archeologicznych wzdłuż Wisły. Ekspedycja składa się z czterech osób z dr. Ernestem Kolim na czele. W czasie przeprowadzania badań ekspedycja szwedzka będzie w łączności z Instytutem Bałtyckim i profesorami katedr geograficznych i archeologicznych uniwersytetów polskich.

Dalszy spadek bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dn. 20 bm. wynosiła ogółem 243.588 osób, t. j. o 4.278 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Rokowania handlowe polsko austrjackie

W rokowaniach o nowy traktat handlowy polsko-austrjacki, które odbywały się ostatnio w Warszawie, nastąpiła przerwa. W toku rokowań zostały uzgodnione wszystkie zasadnicze tezy. Dalszy ciąg rokowań, podczas których nastąpi zapewne ich zakończenie, odbędzie się w Wiedniu, dokąd niebawem wyjedzie nasza delegacja.

„Dzień spółdzielczości"

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało pismo okólne do wojewodów w sprawie „Dnia Spółdzielczości", organizowanego wzorem lat ubiegłych przez związki spółdzielcze na całym obszarze państwa w dniu 11 czerwca r. b.

Ministerstwo poleciło wojewodom życzliwe ustosunkowanie się do akcji „Dnia Spółdzielczości" i okazanie pomocy przy organizowaniu z tej okazji zgromadzeń, widowisk, zabaw i temu podobnych imprez.

Lądowisko prywatne na szlaku Warszawa Grudziądz

Koło lotnicze im. Żwirki w Niecborzu (pow. Ciechanów) przystępuje do urządzenia lądowiska w jednym z prywatnych majątków. Lądowisko to posiadać będzie duże znaczenie, gdyż Niecborz położony jest mniej więcej na połowie drogi ożywionego szlaku lotniczego Warszawa—Grudziądz.

Śnieg w Zakopanem

Przez całą onegdajszą noc i dzień wczorajszy padał w Zakopanem śnieg, który leży nawet na dolnych partjach regli.

Sensacyjne śledztwo przeciwko Morganowi

Najpotężniejszy bankier w stanie oskarżenia

Jak już o tem donosiliśmy w ostatnim numerze, prezydent Roosevelt rozpoczął walkę z możnowładztwem magnatów finansowych Ameryki.

Wstępem niejako tej walki jest rozpoczęte właśnie na Kapitolu sensacyjne śledztwo przeciwko J. P. Morganowi, właścicielowi najpotężniejszego domu bankowego na świecie.

Śledztwo to wywołało tak olbrzymie zainteresowanie wśród publiczności, iż musiano zmobilizować wszystkie rezerwy policyjne celem utrzymania porządku.

Sala posiedzeń była przepełniona ciekawymi, rekrutującymi się z najlepszego towarzystwa wielkiej finansjery oraz ciężkiego przemysłu.

Sensacyjne to śledztwo, powierzone prokuratorowi Pecora oraz 11 senatorom obu głównych partyj, dotyczy finansowych tranzakcyj domu bankowego Morgana, uprawianych w nieomal wszystkich częściach świata i pozostaje w związku z zapowiedzianą przez prezydenta Roosevelta energiczną akcją przeciwko machinacjom giełdowym i finansowym.

Morgana, który poraz pierwszy zeznawał przed szerszą publicznością w charakterze nieomal obwinionego oraz 11 współodpowiedzialnych dyrektorów jego banku sprowadzono do sali posiedzeń pod silną eskortą detektywów.

Dzienniki zapowiadają, iż w czasie śledztwa wyjdą na jaw sensacyjne rewelacje, ilustrujące metody kupieckie Domu Bankowego Morgana.

Śledztwo potrwa prawdopodobnie dłuższy czas i nie skończy się przed lipcem. Wśród przesłuchiwanych przez komisje śledcze znajduje się również b. ajent reparacyjny Gilbert Parker.

Morgan stwierdził w czasie rozprawy, że w r. 1931/32 nie zapłacił żadnego podatku dochodowego i oświadczył, że na jednej tylko tranzakcji stracił 21 miljonów dolarów.

Pozatem Morgan zaznaczył, że kilka z udzielonych przez niego pożyczek naraziło go również na straty, gdyż przy niedostatecznych gwarancjach nie zostały spłacone.

KRONIKA

sobota 27 maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek Filipa Nereusza W.
Sobota Bedry W. D. K.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli dnia 28 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Tani piątek wypełni największem powodzeniem ciesząca się rewja - operetka Benatzky'ego **„Pod białym koniem"**.

W sobotę **„Fraeulein Doktor"**, świetnie wystawiony i doskonale grany faktomontaż J. Tepy.

W próbach świetna komedja p. t. **„Gołówka"**.

REPERTUAR KIN.

Apollo: przepiękny film z Lyą Marą w roli tytułowej p. t. „Dziś tańczy Marjetta", oraz wzruszający dramat z Anną Bellą i Albertem Prejeanem, p. t. „Obława w Paryżu".

Bałtyk: „Walka tytanów" czyli „Dolina olbrzymów" i „Wampiry Warszawy".

Kristal: — Wielkie egzotyczne arcydzieło — najpiękniejsza operetka reżyserji słynnego W. S. van Dyke pt. „Nenita" — Kwiat Hawanny. — W rolach głównych fenomenalny Lawrance Tibett i ognista Lupe Velez. Tło akcji przeplatanej nićmi romantycznej miłości i czarem pieśni kubańskich porywa całkowicie widzów. Jako nadprogram tygodnik „Foxa".

Marysieńka: „Maradu" i nadprogram

Rewja: morski film polskiej produkcji pt. „Straszna noc", oraz sensacyjny dramat p. t. „Strzał w operze". Na scenie nowa rewja w 10 obrazach, pt. „Rewja ma głos".

Słońce: doborowy podwójny program: „W godzinę zwycięstwa", oraz dramat sensacyjny z życia przemytników, pt. „W mrokach nocy".

Wojskowe: wyświetla do niedzieli włącznie sensacyjny film p. t. „Śmiertelna jazda ekspresu", wraz z nadprogramem. Dziś i jutro początek o godz. 19, w niedzielę o g. 15-tej.

Z miasta

— **Zebranie 23-go Koła BBWR.** W piątek, dnia 26 maja br. o godz. 19,30 w sali I. K. R. nr. 83 (gmach wojewódzki) odbędzie się zebranie członkiń i sympatyczek 23-go Koła B. B. W. R. urzędników Izby Kontroli Rach. P. i T., na którym p. dr. med. Zofja Ziętakówna wygłosi odczyt pt. „Higjena kobiety w okresach jej rozwoju".

— **Związek Powst. i Wojaków O. K. 8.** Zarząd Oddz. Powiatowego Bydgoszcz - miasto zwołuje odprawę zarządów Placówek na dzień 26 maja bm. (w piątek) godz. 19 do lokalu Zarządu.

— **Mecz piłkarski Polonja — Pepege.** W niedzielę, dnia 28 bm. odbędzie się na boisku K. S. Sparta za warsztatami kolejowemi, interesujące zawody piłkarskie o mistrzostwo pomorskiej A-klasy, pomiędzy ambitną drużyną Pepege Grudziądz i Polonją. Aczkolwiek piłkarze Polonji częściowo leczą się jeszcze po namacalnych dowodach „sympatji" ze strony drużyny Pepege, spodziewamy się, że drużyna stanie odpowiednio przygotowaną do niedzielnego spotkania.

Ostatnie niepowodzenia nie zdołały załamać psychicznie biało-czerwonych i grać będą ambitnie, aby klubowi swemu i sympatykom zapewnić jedno z trzech pierwszych miejsc w tabeli.

— **Miesięczne bilety tramwajowe** wymieniać się będzie w biurze przy ul. Dr. Em. Warmińskiego poza normalnemi godzinami we wtorek, dnia 30 i środę, dnia 31 maja br. także po południu od godz. 17—18.

— **Ostre strzelanie.** W dniach 30. 5. i 1. 6. 1933 r. na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty przeprowadzać będzie 62 p. p. ostre strzelanie. Wszelkie drogi w tym kierunku wiodące strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Wiosenny Turniej Tenisowy** rozegrany będzie w sobotę oraz w niedzielę 27-28 maja na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego przy ul. Staszica. — Do turnieju zgłosiły się pierwsze rakiety naszego miasta wobec czego spodziewać się należy emocjonujących gier o palmę zwycięstwa. Wszystkim miłośnikom białego sportu polecamy powyższą imprezę, której organizacja spoczywa w rękach ruchliwego B. K. S.

— Baczność właściciele samochodów! W dn. 29 maja br. odbędzie się rejestracja pojazdów mechanicznych w Bydgoszczy. Zgłoszenia przyjmuje Z. Kochański Kursy Samochodowe w Bydgoszczy ul. 3 Maja 20a. Tel. 11—85.

Przed świętem 61 pułku piechoty

(W dniu 29 maja 61 pułk piechoty obchodzi 14-lecie zwycięskiego boju pod Pleszczenicą)

Mija 14 lat jak potęga krzyżacka złamana, a buta niemiecka upokorzona.

W listopadzie 1918 r. zaczęły się formować oddziały ochotnicze — drużyny — następnie kompanje i bataljony. Z tych oddziałów uformował się 7 pułk Strzelców Wielkopolskich. Wśród walk i zmagań się z Niemcami 7 Pułk walczy ofiarnie na froncie zachodnim i północnym.

7 stycznia 1920 r. 7 Pułk Strzelców Wlkp. zostaje przemianowany na 61 pułk piechoty.

1 marca 1920 r. 61 pułk piechoty otrzymuje chorągiew pułkową od Ziemi Chodzieskiej.

Gdy dzicz bolszewicka zagroziła naszej Ojczyźnie, 61 p. p. śpieszy na front dnia 5 marca 1920 r. Zwycięsko walczy na froncie ukraińskim, gdzie bierze udział w zdobywaniu i obronie Kijowa. 22 maja 61 p. p. zostaje przerzucony na front północny i pod Mińskiem odznacza się niezwykłą bitnością.

29 maja stacza wielki bój pod Pleszczenicą.

Ten zwycięski bój ze względu na taktyczne wyniki miał ogromne znaczenie, gdyż Dowództwo Grupy Operacyjnej Gen. Skierskiego uzyskało podstawę wyjściową dla przeprowadzenia ogólnego przeciwnatarcia całej grupy, zakończonego zwycięskiem odrzuceniem nieprzyjaciela aż za linję Berezyny.

W odwrocie na Warszawę 61 p. p. zachowuje nadzwyczajną karność i dzielną postawę, pomimo trudów uciążliwego wycofywania się. Następnie 61 p. p. bierze udział w obronie Warszawy, a po załamaniu się wroga — ściga nieprzyjaciela, biorąc do niewoli wielką ilość jeńców i masę sprzętu wojennego.

W tej sytuacji dociera pod Mińsk.

Warszawa w dowód wdzięczności ofiarnej walki w obronie stolicy ofiarowuje pułkowi chorągiew.

W październiku 1920 r. 61 p. p. po zawieszeniu broni wycofał się za rzekę Ptycz i tu zajął odcinek bojowy.

W grudniu powraca pułk na ziemie zachodnie, początkowo do Gniezna — gdzie przebywa jeden rok — a następnie na stałe zostaje przeniesiony do Bydgoszczy.

4 sierpnia 1924 r. otrzymuje przepisową chorągiew od Ziemi Chodzieskiej.

W pracy pokojowej 61 p. p. pracuje usilnie nad wyrobieniem żołnierza — obywatela, a w pracy wyszkoleniowej zajmuje czołowe miejsce wśród pułków 15 Dyw. Piech.

Dowódzcami 61 p. p. byli: pporucznik Szcześniak Kazimierz, pułkownik Galecki Tadeusz, major Wojtkiewicz Alfons, pułkownik Tabaczyński Jan, pułkownik Waśkiewicz Bolesław — a obecnie płk. dypl. Korkozowicz Jan.

Przez 11 lat pułk mieścił się w koszarach prywatnej własności — znosząc wszelkie niewygody — w opłakanych stosunkach higjenicznych, w wielkiej ciasnocie walących się murów.

Dopiero dzięki usilnym staraniom obecnego dowódcy, pułk otrzymuje nowe koszary — a pomimo ciężkich warunków gospodarczych zostaje wzniesiony nowy budynek baonowy o nowoczesnych urządzeniach odpowiadających wymogom obecnej kultury.

Program Święta pułkowego:

Dnia 27 maja 1933 r. — godz. 9,00 nabożeństwo żałobne za poległych w kościele garnizonowym; godz. 16,00 przedstawienie dla żołnierzy w Teatrze Miejskim; godz. 20,00 uroczysty apel poległych na dziedzińcu koszarowym.

Dnia 28 maja: — godz. 9,00 Msza św. polowa na dziedzińcu koszarowym; godz. 10,00 nadanie Odznaki pułkowej; godz. 10,00 poświęcenie nowego bloku i zwiedzanie koszar; godz. 11,00 defilada obok Szkoły Podchorążych; godz. 12,00 wspólny obiad żołnierski na dziedzińcu koszarowym; godz. 16,00 Igrzyska sportowe i zabawa żołnierska na stadjonie miejskim; godz. 21,00 bal podoficerów pułku w Strzelnicy przy ulicy Toruńskiej; godz. 21,30 bal oficerów pułku w hotelu Pod Orłem.

Zebranie Rady Powiatowej BBWR w Wyrzysku

W sali sejmiku powiatowego w Wyrzysku odbyło się ub. niedzieli zebranie Rady Powiatowej przy udziale kompletu członków, p. o. starosty p. **Weesego** i przedstawiciela Rady Okręgowej, kierownika sekretarjatu Okręgowego prof. **Garbicza.**

Zebranie zagaił prezes Rady Pow p. J. **Dzwonkowski**, który wygłosił krótkie sprawozdanie ze zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych w Warszawie. W sprawozdaniu tem prelegent nawiązał do konkretnych zagadnień powiatu, które Rada Powiatowa powinna przeprowadzić', celem uaktywnienia życia gospodarczego.

Zkolei w sprawach organizacyjnych przemówił p. prof. Garbicz, wymieniając te kwestje, które powinny być przepracowane przez Radę Pow. Na plan pierwszy wysuwają się sprawy bezrobocia w powiecie, zwłaszcza w Nakle. Należy znaleźć środki w własnym zakresie, a następnie można będzie uzyskać subwencję z Funduszu Pracy. Prace te winny ograniczyć się do najbardziej istotnych potrzeb powiatu w dziedzinie czy to meljoracji, czy budowy domów itp.

Drugiem zagadnieniem, którem potrzeba się zająć jest przebudowa samorządu na podstawie nowej ustawy samorządowej. Ścisła współpraca społeczeństwa z władzami państwowemi w tej dziedzinie jest bardzo wskazana.

Następnie w dłuższem przemówieniu potrzebę współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego omówił p. o. starosty p. Weese, apelując do zebranych, by jako przedstawiciele społeczeństwa tę pracę podjęli dla dobra Państwa

W dyskusji, przemawiali p. Miłaczewski z Miasteczka, Ślosarski, Kryśkiewicz z Nakła, prof. Fibich z Nakła, red. Malicki z Nakła, dyr. Maciejewski z Białośliwia, Ława z Nakła i inni.

Po ustaleniu sposobów przeprowadzenia poszczególnych zagadnień zabrał głos prezes Rady Pow. p J. Dzwonkowski i w serdecznych słowach w imieniu R. P i swojem pożegnał przeniesionego do Żnina starostę Ignacego Wuyka, życząc mu na nowej placówce powodzenia.

Wynik wyborów do Izby Rolniczej

Dnia 24 bm. odbyły się w sali Sejmiku Powiatowego w Bydgoszczy wybory VI. Okręgu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Poznaniu.

Okręg ten tworzą powiaty: bydgoski, wyrzyski, inowrocławski, oraz miasta Bydgoszcz i Inowrocław, ogółem 57 rolników, członków Sejmików i Rad Miejskich.

W wyborach brało udział 48 członków, którzy pod przewodnictwem starosty powiatowego **dra Nowaka, dokonali wyboru przez aklamację pp.: Juljusza Dudzińskiego** z Gościeradza (powiat bydgoski), i **Edwarda Ponińskiego** (z powiatu inowrocławskiego).

Rolnicy tych trzech powiatów przez swój jednogłośny wybór dali przykład całemu społeczeństwu, jak należy ustosunkować się do spraw zawodowych, jak również dowiedli, że praca BBWR w kierunku odpolityczenia ciał samorządowych zrobiła ogromne postępy.

Wybranym delegatom życzymy owocnej pracy na nowym terenie

Sprawa budowy „Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego" postępuje naprzód

We wtorek, dnia 23 bm. odbyło się posiedzenie prezydjum Rady Grodzkiej BBWR., oraz przedstawicieli bratnich organizacyj, na którem p. inż. Piotr Lisiecki referował sprawę pobudowania w Bydgoszczy „Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego".

Od czasu powzięcia uchwały przez miejscowe organizacje społeczne co do wybudowania „Domu Ludowego" (o czem podawaliśmy obszernie przed kilku miesiącami) sprawa posunęła się znacznie naprzód i dzisiaj już Rada Grodzka dysponuje pewnemi funduszami zebranymi na ten cel. Po wyczerpującej dyskusji, postanowiono z całą energją przystąpić do akcji przez rozpisanie subskrypcji składek, oraz sprzedaż cegiełek wśród 42 miejscowych organizacyj, stojących na gruncie współpracy z Rządem.

W ten sposób plan stworzenia ogniska skupiającego cały ruch prorządowy w Bydgoszczy wszedł w stadjum realizacji.

Najtańszy pobyt nad morzem

Liga Morska i Kolonjalna w Bydgoszczy organizuje w okresie od dnia 15 czerwca do dnia 1 września 1933 r. w Jastarni na półwyspie Helu, nad pełnem morzem letnie Powszechne Obozy Nadmorskie dla szerokich rzesz członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Koszt utrzymania dziennego (pożywienie 4 razy dziennie z noclegiem w namiotach, wycieczki po wybrzeżu i po morzu) wynosić będzie 2 zł. Uczestnicy obozu korzystać będą z ulgowych przejazdów (82% zniżki biletu 3-ej klasy).

Zgłoszenia oraz zapisy na członków przyjmuje sekretarjat Oddziału bydgoskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, plac Piastowski 11, m. 1 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 16 do 17-tej.

* *

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż pobyt nad morzem za 2 zł na dobę, czyli za cenę 2 szklanek kawy w naszej „Europie" czy „Pod Orłem" — należy do najtańszych ze wszystkich tego rodzaju imprez dotąd zorganizowanych. Czy to nie bajeczne, że za równowartość „jednej czarnej" wypitej z przyjacielem przy dwóch godzinkach koncertu „jazzowego" — można przez całą dobę słuchać czarodziejskiego szumu naszego Bałtyku, spoczywając — wygodniej niż w fotelu kawiarnianym — na plaży i pić zdrowie całemi haustami? A ponadto mieć całodzienne utrzymanie i nocleg pod płótnem namiotu. Słowem — spędzić miesięczny urlop nad morzem za 60 kilka złotych?

Rozumie się, że kto chce urządzić się tak praktycznie, miło i tanio, musi być wpierw członkiem Ligi M. i K.

Trzy konkurencje na wczorajszych konkursach hippicznych

Wczoraj w *konkursie hippicznym* odbyły się trzy konkurencje. W pierwszej *o nagrodę miasta Bydgoszczy* zwyciężył por. *Kołołtow* z 16 p. ul. na koniu „Neofilon", drugie miejsce zajął por. *Solski* na „Magnezji". W drugim konkursie *podoficerów* pierwsze miejsce zajął plutonowy *Heskus* 11 dyw. art. kon. na koniu „Zabawka", drugie miejsce zajął wachmistrz *Kowalski* z 16 p. ul. na koniu „Kazik". W trzecim konkursie *posieszenia* pierwsze miejsce zajęłamajorowa *Harlandowa* na koniu „Tantna", drugie miejsce zajął por. *Till* z 16 p. ul. na koniu „Trema".

Nie było dyskwalifikacji na zawodach konnych

W n-rze 118 z dnia 24 bm. podaliśmy sprawozdanie z wiosennych zawodów konnych, nadmieniając w przedostatnim ustępie, iż p. majorowa Harlandowa i ppor. rez. Nieciengiewicz z 16 p. ul. nie osiągnęli czołowych miejsc jedynie wskutek zbytniego pośpiechu i dyskwalifikacji.

Sprawozdanie to okazało się nieścisłe o tyle, że wymienieni wyżej jeźdźcy nie wygrali biegu wskutek punktów karnych za zwalenie przeszkody, a nie z powodu dyskwalifikacji.

Ułani, ułani — chłopcy malowani

Ulica Szubińska była wczoraj widownią niezwykłego zderzenia . . . ułana z cyklistką. Dotąd nie wiadomo, czy zamieszkująca przy rodzicach Franciszka Sosińska (ul. Orla 14) tak dalece zapatrzyła się na przejeżdżającego konno ułana, że dostała się wrz z wehikułem pod kopyta konia, czy też odwrotnie: ułan, olśniony dziewoją, zawinił. Mimo tych pozorów wesołości wypadek zakończył się dość nieszczęśliwie, bowiem S. odniosła oprócz ogólnych potłuczeń także złamanie obojczyka.

Niech las będzie symbolem jedności i mocy narodu

Ze zjazdu delegatów Zw. Zawodowego Leśników w Toruniu

Drugi wielki zjazd w roku Jubileuszowym miasta, zjazd delegatów Związku Zawodowego Leśników Rzplitej Polskiej, na który zjechali się do Torunia ze wszystkich zakątków kraju, rozpoczął się w ubiegłą niedzielę uroczystem nabożeństwem w kościele katedralnym św. Jana, odprawionem przez ks. prałata Wysińskiego, który wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po skończonem nabożeństwie uczestnicy zjazdu oraz oddział P. W. leśnego i poczty sztandarowe z orkiestrą na czele udali się na Rynek Staromiejski, gdzie u stóp pomnika Mikołaja Kopernika prezes Zw. Zaw. Leśników R. P. p. Nagabczyński złożył piękny wieniec.

Następnie pochód przeszedł ulicami miasta, udając się na plac Pokoju Toruńskiego, gdzie złożono wieniec pod pomnikiem poległych bohaterów 63 p. p., pułku dzieci toruńskich.

Krótko przed godziną 12-tą odbyla się na Rynku Staromiejskim defilada przed przedstawicielami władz z p. wojewodą pomorskim *Kirtiklisem* i p. gen. *Pasławskim*, dowódcą OK. VIII na czele.

UROCZYSTE OTWARCIE ZJAZDU.

Uroczyste otwarcie oficjalnej części Zjazdu odbyło się w pięknie przybranej w zieleń i emblematy państwowe sali Teatru Polskiego przy udziale *przeszło 300 delegatów z całej Polski.* w obecności p. wojewody pomorskiego *Kirtiklisa,* dowódcy O. K. VIII. gen. *Pasławskiego*, p. prezydenta miasta *Bolta,* przedstawicieli władz państwowych i komunalnych.

Zjazd zagaił dłuższem przemówieniem prezes Związku Zawodowego Leśników Rzeczypospolitej Ploskiej p. *Nagabczyński,* witając reprezentanta ministra Rolnictwa i Reform Rolnych p. dyr. *Loreta* — Naczelnego Dyrektora Lasów Państwowych oraz przedstawicieli władz z p. wojewodą pomorskim *Kirtiklisem,* dowódcą O. K. VIII. p. gen. *Pasławskim* i prezydentem miasta p. *Boltem* na czele, delegata Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR. p. mjr. *Palucha,* gości oraz licznie przybyłych delegatów. Z pośród przedstawicieli władz i gości zauważyliśmy m. in. p starostę *Rogowskiego,* komisarza Pom. Izby Rolniczej p. in. *Sachowicza,* mgr. *Schaba* — sekr. Rady Wojewódzkiej BBWR., p. *Górskiego* — przedstawiciela Zrzeszenia Właśc. Lasów i in.

Przemówienie powitalne zakończył prezes Nagabczyński okrzykiem wzniesionym na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

W imieniu p. *Ministra Rolnictwa* powitał zjazd p. dyr. *Loret,* w imieniu miasta p. prezydent *Bolt,* w imieniu Rady Wojewódzkiej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem p.prezes *Paluch,* w imieniu Zrzeszenia Właśc. Lasów p. Górski.

W dalszym ciągu części oficjalnej Zjazdu wygłosił p. prof. *Kloski* odczyt p. t. „Lasy Pomorza", drugi ciekawy odczyt p. t. „Pomorze i jego znaczenie dla Polski" wygłosił prof. dr. *Kaczmarek.*

Oficjalną część Zjazdu zakończono wysłaniem telegramów hołdowniczych do p. Prezydenta Rzplitej p. prof. Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, oraz telegramów do pp. prezesa Rady Ministrów, Ministra Rolnictwa i wiceministra Karwackiego, oraz przyjęciem rezolucji, którą poniżej w całości umieszczamy.

„NIE POZWOLIMY NIGDY, ABY CHOĆ JEDNA PIĘDŹ ZIEMI POMORSKIEJ WPADŁA W RĘCE WROGA".

„Zebrani na uroczystem otwarciu Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Leśników Rzeczypospolitej Polskiej, stojąc na stanowisku, *że Pomorze od prawieków stanowiło integralną część Państwa* Polskiego, *oraz że żywioł polski od najdawniejszych czasów ziemie te zamieszkuje, a wreszcie, doceniając znaczenie dostępu do morza jako niezbędnego warunku do życia i rozwoju 30-miljonowego narodu, łączą się ze wszystkiemi warstwami społeczeństwa, z najdalszych zakątków Polski, w proteście przeciw jakimkolwiek wrogim zakusom zmierzającym do oderwania od Polski Pomorza.*

Nie pozwolimy nigdy, aby choć jedna piędź ziemi Pomorskiej wpadła w ręce wroga.

Protestujemy również przeciw wszelkim represjom stosowanym wobec miljonowej rzeszy braci naszych za kordonem niemieckim i *żądamy, aby mniejszość polska w Niemczech była traktowaną tak, jak mniejszość niemiecka w Polsce, która zażywa pełnych swobód obywatelskich.* Chcemy żyć i pracować w spokoju dla dobra całej ludzkości, *lecz wszelkie ataki na Ziemię Pomorską, oraz ucisk Polaków na terenie Niemiec, spotkają się zawsze ze zdecydowanym i jednolitym oporem całego społeczeństwa polskiego.*

Solidaryzując się ze szczytną ideą Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego i doceniając powagę dzisiejszych, przełomowych czasów, uważamy, że nakazem chwili dla wszystkich jest wyścig pracy dla Państwa w jedności i zgodzie z ufnością we własne siły z niezłomną wytrwałością i z wiarą w wielką przyszłość Polski.

Od zarania dziejów naszego Narodu, jego byt związany był z lasem. Niechże więc las, przez wzajemne, solidarne wspieranie się drzew, *i mocne związanie z ziemią, będzie symbolem jedności i mocy Narodu, a wówczas skutecznie oprze się on każdej burzy dziejowej.*"

W skład prezydjum uroczystego Zjazdu wchodzili pp. prezes *Nagabczyński,* radca min *Blonarowicz* insp. *Maciejowski,* z Warszawy, inż. *Klimkiewicz* z Warszawy i inż. *Podolecki* z Grudziądza.

OBRADY ZJAZDU.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się w sali Dworu Artusa obrady Zjazdu delegatów, które zagaił prezes Związku p. *Nagabczyński.*

Przedmiotem obrad było szereg ważnych, ogół leśników żywo obchodzących spraw. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad popołudniowych umieścimy w jutrzejszym numerze.

PROGRAM II-GO DNIA ZJAZDU.

Godz. 10 — rozpoczęcie odczytów na temat walki z sówką, oraz pokazu opylań drzewostanów uszkodzonych przez sówkę, różnemi typami motorów.

Godz. 14,02 — odjazd pociągu powrotnego do Torunia ze stacji Cierpice i równoczeńnie odjazd autobusów.

Godz. 18 — dalszy ciąg obrad Zjazdu Delegatów.

Już starzy mistrze sztuki lekarskiej stwierdzili, że naturalna woda gorzka *Franciszka Józefa* znakomicie przeczyszcza jelita.

Nieszczęśliwy wypadek złodzieja węglowego

Onegdaj nad wieczorem zdarzył się pod Bydgoszczą, na odcinku nowego toru za wodociągami miejskiemi nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległ *17-letni Jan Pstrągowski,* mieszkaniec baraków dla bezdomnych przy ul. Dwernickiego. Nieszczęśliwego wyrostka, któremu *koła pociągu odcięły lewą nogę powyżej stawu skokowego* — w stanie groźnym odstawiono do lecznicy miejskiej.

Jak stwierdzono, Pstrągowski, wraz z kilkoma innymi jeszcze złodziejami usiłował dostać się na przejeżdżający tamtędy pociąg, jednak zamiar mu się nie powiódł, gdyż skacząc potknął się o wystający podkład i wpadł pod koła pociągu. Wspólnicy Pstrągowskiego, widząc co się stało, zbiegli, pozostawiając broczącego krwią kolegę na łasce losu. Dopiero jeden z przechodzących kolejarzy zaalarmował pogotowie ratunkowe, które odstawiło nieszczęśliwego do szpitala.

Obfity połów delfinów na polskiem morzu

Na wiosnę, kiedy rozpoczyna się większy połów ryb sieciami dryfującemi, za ławicami ryb przyciągają zwykle i delfiny. Delfiny są szkodnikami, gdyż wyjadają dużo ryb i niszczą sieci, dlatego też chętnie są tępione przez rybaków. Również i władze rybackie za każdego złowionego delfina wypłacają premje zł. 5.

W b. sezonie delfiny zjawiły się bardzo licznie przy naszem wybrzeżu i rybacy stosunkowo dużo ich łowią, nieraz do 30 sztuk tygodniowo. Ze złowionych delfinów rybacy mają korzyści niewiele, gdyż poza premją, tylko niektórzy wytapiają z nich tłuszcz do smarowania butów i skórzanej uprzęży.

Długotrwałe chłody nie wróżą pomyślnych zbiorów

Jak stwierdzają jednogłośnie rolnicy, przebieg tegorocznej wiosny nie wróży bynajmniej *pomyślnych zbiorów.* Wprawdzie oziminy przetrwały naogół dobrze, lecz jare poniosły znaczny ubytek w ziarnie, które w dość dużym odsetku zbutwiało w ziemi z powodu długotrwałych chłodów i jednoczesnej słoty.

Wskutek niepomyślnych warunków wiosny tegorocznej ucierpiały również warzywa, których rozwój został zatamowany. To samo da się powiedzieć o trawach, a jeśli chodzi o zboża, to rolnicy przewidują ogólnie, iż w roku bieżącym będą one posiadały dużo mniej słomy niż zwykle.

Z półek księgarskich

Piękne dziełko o mieście — jubilacie

„Prastary Toruń" — Jadwigi Moszyńskiej

Pięknym i bezcennym jest przedmiot miłości autorki; zna jego wartość i dlatego kocha go.

Niema jednakże w jej sercu zazdrości — pragnie bowiem, by wszyscy, zwłaszcza dzieci, poznały go i pokochały. Opowiada więc jego bogatą w przeżycia przeszłość. Opowiada dzieje tego, który wstęgą Wisły, niby stułą związany jest z Ziemią Polską — opowiadą dzieje miasta Torunia.

Obrazki — opowiastki historyczne następują po sobie w porządku chronologicznym, a za temat mają najważniejsze momenty z przeszłości Torunia. Akcja, będąca częstokroć wykwitem twórczej fantazji autorki, toczy się na tle ówczesnego życia. Niezaprzeczalną, największą zaletę dziełka stanowi właściwie to, że zaznajamia ono młodocianego czytelnika z objawami obyczajowemi i kulturalnemi przeszłości, a czyni to w sposób zajmujący.

Jednakowoż: „niema rzeczy tak dobrze zrobionej, by jej nie można zrobić lepiej".

Dzieci pragną nadewszystko fabuły historycznej, a przeszłość Torunia jest w nią tak bardzo bogata... Niedość, naprzykład, wykorzystano prawdę i fabułę historyczną o zajęciu zamku krzyżackiego przez Związkowców oraz za mało powiedziano o wojnach szwedzkich i ich tragicznym dla miasta wyniku.

Nastawienie autorki do młodocianych czytelników zezwala jej na niezbyt ściśle historyczne potraktowanie niektórych tematów. Tak np. sprawę krwawych nieporozumień wyznaniowych na terenie Torunia, których następstwa przykrem echem odbiły się w dziejach Polski — pomija autorka, dając na jej miejsce udatny zresztą obrazek niewinnej walki ulicznej żaków. Nadto największe natężenie tych nieporozumień religijnych miało miejsce po wojnach szwedzkich, a nie przed niemi. Zaznaczam jednakowoż, że może temat ten w tej formie, w jakiej go nam przekazała historja, nie nadawał się dla mało krytycznych umysłów młodzieży.

Musimy jednakże zgodzić się na jedno: literaturze dziecięcej przybyła książeczka, odtwarzająca fragmentarycznie życie starego miasta od chwili jego powstania, aż do czasów współczesnych w formie zajmującej i dla umysłów podrastającej młodzieży przystępnej. Wyobraźnia twórcza autorki oraz prawda historyczna (z małemi wyjątkami jak np. potraktowanie sprawy powstania nowego miasta w Toruniu) — współdziałają harmonijnie, razem podchodzą do umysłu i serca młodzieży z cichą prośbą: poznaj przepiękne miasto Toruń, poznaj je i pokochaj.

(as)

Zjazd delegatów Kół Przyjaciół Z. S. powiatu toruńskiego

W sali Sejmiku powiatowego odbył się zjazd Kół P. Z. S. powiatu toruńskiego. Zjazdowi przewodniczył p. prezes Lech Schedlin-Czarliński z Brąchnówka, protokół prowadził sekretarz p. naczelnik Szpica.

Szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej pracy organizacyjnej oraz program pracy na przyszłość przedstawił p. inspektor szkolny Kubiak.

Ze sprawozdania tego wynikało, że Komitet zorganizował w ostatnim czasie na terenie powiatu 15 kół, w których jest zapisanych 486 członków. Dalszy program pracy przewiduje organizowanie kół przy tych środowiskach strzeleckich, przy których jeszcze koła nie istnieją.

Po wywodach p. insp. Kubiaka zabrał głos prezes Zarządu powiatowego Z. S. p. mec. dr. Wyszkowski i przedstawił bardzo obszernie wysiłki czynione przez Zarząd Z. S. na terenie powiatu w celu zorganizowania młodzieży w przysposobieniu wojskowem.

Sprawozdanie z działu PW. i WF. zdał komendant pow. p. por. Jastrzębski, poczem skarbnik p. dyr. Zalewski omówił sprawy finansowe. W dyskusji, która się następnie wyłoniła, zabierali głos pp. Kubiak, Szpica, Jastrzębski, Dąbrowski, Polanowski, Zalewski i inni.

Pod koniec Zjazdu uchwalono ofiarować większą nagrodę zbiorową na powiatowe święta PW. i WF.

Na morze!

7 wycieczek do 9 krajów

„...Wznieśmy się z naszych podziemnych nor, z kanałów, jam, piwnic, z zatęchłych domów i stańmy się, w uwielbieniu wolności i piękności istnienia do wolnych i pięknych ptaków podobni!..." „Wznieśmy się w radości naszej ponad utwierdzenie w przestwór elementów i na niezmierzone bezgranicze morza"... — woła Stefan Żeromski pod wrażeniem cudu morskiej podróży.

Dziś mamy własne „Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe, Linję Gdynia — Ameryka", własne statki morskie i wyruszamy z własnego polskiego portu, z Gdyni. Od 1930 roku możemy brać udział w wycieczkach morskich W bieżącym roku — po wiosennej wycieczce „morzem po słońce Afryki", czeka nas radość kilku wycieczek letnich: na fjordy *Norwegji aż do Nordkapu, do Kopenhagi, wokół Wielkiej Brytanji,* do Francji i Belgji, do Anglji i Belgji . . . słowem *7 wycieczek do 9 krajów.*

Wznieść się po całorocznej pracy na lądzie „nad niezmierzone bezgranicze morza" — chyba piękniej i zdrowotniej spędzić wypoczynku letniego nie można!

Zjazd delegatek Katolickiego Stow. Młodzieży Żeńskiej

Wczoraj odbył się w Grudziądzu zjazd delegatek Stow. Młodzieży Żeńskiej z całego Pomorza. Na zjazd przybyło około 100 delegatek. O godz. 9,30 odbyło się nabożeństwo w kościele Farnym a następnie obrady w sali Tivoli. O godz. 15 odbył się w ogrodzie Tivoli koncert i popisy.

Nowy typ podkładów kolejowych

Ministerstwo komunikacji stosować będzie na kolejach od roku przyszłego nowy typ podkładów kolejowych, w związku z wprowadzeniem na kolejach coraz cięższych parowozów, oraz zwiekszeniem szybkości pociągów.

Kto wygrał?

W piątym dniu ciągnienia loterji państwowej poza głównemi wygranemi, które podaliśmy w poprzednim numerze, wygrane pocieszenia po **1000 zł** padły na następujące numery: 7271 7364 11136 18445 19914 19214 19769 22823 28308 24555 35985 61003 37191 39704 46180 59113 82214 84225 91340 57347 38167 76765 100732 101937 111596 103056 118899 122833 123968 135900 133124 133960 134262 134262 135773 139379 140763 144232 143297 147640 150136.

500 zł na numery 33002 61352 72849 121253

400 zł na numery 5937 23612 62880 68953 79434 83830 90530 102687 130345.

200 zł na numery 6943 23893 24043 26148 41100 46109 48706 61898 116425 124515 134574.

Programy radjowe

Piątek, 26 maja:

Warszawa: 12,10 Płyty gramofonowe; 15,15 Komunikat gospodarczy; 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,30 Chwilka morska i kolonjalna; 15,35—16,25 Koncert życzeń; 16,25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 16,40 Odczyt (z cyklu „Umiłowanie przyrody ojczystej") pt. „Przyroda wsi polskiej", wygł. prof. St. Sumiński; 17,00 Koncert popołudniowy w wyk. Ork. dętej 36 pp. pod dyr. mjr. St. Lidzkiego-Śledzińskiego; 18,00 Muzyka lekka i taneczna; 19,20 „Polski surowiec jedwabny a przemysł przetwórczy", wygł p. E. Kryńska; 19,30 Feljeton pt. „Słońca, powietrza, swobody — dla dziecka" — wygł. p. T. Toeplitz; 20,00 Pogadanka muzyczna — wygł. p. K. Stromenger; 20,15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. W przerwie feljeton literacki pt. „Marzenie dziecka", wygł. dr. J. Korczak; 22,40 Wiadomości sportowe; 23,00—24,00 Muzyka salonowa z „Gospody Towarzyskiej" w Domu Fukiera.

WYDZIAŁ POWIATOWY
POWIATU WYRZYSKIEGO
Zarząd Drogowy.

wydzierżawienie drzew owocowych

z alei szosowych położonych na terenie powiatu wyrzyskiego odbędzie się drogą publicznej licytacji najwięcej dającemu za gotówkę
dnia 2 czerwca br. o godz. 1-szej popoł
w NAKLE
w lokalu p. Betszera (dom p. Hellera).
Warunki dzierżawy zostaną przed terminem opublikowane. 2872

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) I. Wuyek,
Starosta Powiatowy. Zl. 1023/VIII

DOBROWOLNA LICYTACJA.

Dnia 27 maja 1933 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę przy ul. Mickiewicza 36 39 około 600 kg. siana znajdującego się w spichrzu. Licytacja odbędzie się na pewno. 3035

Kozak, Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Toruniu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 31 maja 1933 o godz. 12 w południe sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u p. Władysława Wróblewskiego w Nowem Gd. Przedmieście 14: 1 maszynę stolarską (gryziarka). 3039

Zamojski, komornik sądowy w Nowem.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Kowalewie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kowalewo, karta 11 na imię Franciszka Grzenkowicza oraz żony jego Juljanny z Kreftów Grzenkowiczowej jako współwłaścicieli na mocy wspólności majątkowej zostanie w drodze egzekucji dnia 5 sierpnia 1933 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Opis: Nieruchomość Kowalewo, karta 11 składa się z zabudowanego gospodarstwa rolnego o obszarze 12,55,10 ha. Wartość dochodu podatku gruntowego 4,45 talarów, wartość dochodu podatku budynkowego 24 marek. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20 maja 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie nie zastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzycieli i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. 3043

Wejherowo, dnia 18 maja 1933 r.
1 K. 20 32 Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego V Rewiru w Bydgoszczy, ul. Król. Jadwigi 13, na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 27 maja 1933 r. o godz. 10 odbędzie się przymusowa licytacja publiczna ruchomości należących do Wacława Popielskiego w Zamczysku, składających się: z 1 powózki, 1 pary szorów i 1 kredensu machoń, oszacowanych na łączną sumę 1.150,— zł., które oglądać można w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 968 8

Stefan Jaroszyński,
Komornik Sądu Grodzkiego V Rewiru.
w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26 maja 1933 r. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Dworcowej 9 za natychmiastową zapłatą: jedną szafę żelazną do pieniędzy i jedną tokarkę.

(—) Czerniewicz,
Komornik Sądu Grodzkiego VII rewiru.
w Bydgoszczy. Zl. 922 8

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602, 603 i 604 k. p. c. ogłasza, że: w dniu 29 maja 1933 r. o godz. 10 nie później, jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, ul. Karmelicka odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z łodzi klepkowej 4-ro osobowej. Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) Kustrzyński.
w Bydgoszczy. Zl. 846 8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 29 maja 1933 r. o godz. 9-tej, przy ul. Gdańskiej 162, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 tombanki, 1 regał składowy, 1 regał składowy biały z szufladami, 1 pulpit biały, 1 szafę oszkloną, 1 manekin woskowy, 1 maszynę do robienia dziurek w gorsetach, 1 lampę dużą, 1 reflektor, 1 maszynkę do zakańczania sznurów do gorsetów, oraz 2 maszyny do szycia „Singer". Przedmioty te oszacowano na łączną sumę 733 zł. i można je oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy I. rewiru.
Zl. 857 8

OGŁOSZENIE.

W sprawie upadłościowej masy spadkowej po zmarłym księdzu dziekanie Franciszku Filarskim z Szlacheckich Lignów, pow. Tczew, wyznacza się w celu przyjęcia rachunku końcowego zarządcy i podniesienia zarzutów przeciwko spisowi końcowemu odnośnie pretensji, które uwzględnić należy przy podziale, termin na dzień 20 czerwca 1933 godz. 11 przed Sądem Grodzkim w Gniewie pokój nr. 4.

Gniew, dnia 16 maja 1933 r.
3037 Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

Publiczny przetarg na wydzierżawienie aleji owocowych na szosach powiatu Mogileńskiego odbędzie się w Mogilnie a 3 czerwca 1933 r. o godz. 11-tej w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego (Starostwo pokój 13).

Wydzierżawione będą następujące odcinki:

Wszedzień — Pakość	od km.	10,0	do km.	16,0	jabłonie i czereśnie
Trzemeszno — Jastrzębowo odgałęzienie Kruchowo	„ „	0,0	„ „	0,823	czereśnie
Trzemeszno — Jastrzębowo	„ „	6,7	„ „	8,0	czereśnie
Wylatowo — Trzemżal	„ „	0,7	„ „	6,0	jabłonie i czereśnie
Zieleń — Popielewo	„ „	0,0	„ „	3,5	wiśnie
Padniewo — Niestronno — młoda aleja czereśniowa					
Mogilno — Kołodziejewo	od km.	4,6	do km.	7,3	wiśnie i jabłonie
Kruszwica — Młyny	„ „	7,8	„ „	10,3	jabłonie
Kruszwica — Młyny	„ „	11,5	„ „	11,9	jabłonie
Kruszwica — Młyny	„ „	16,0	„ „	16,7	jabłonie i grusze
Strzelno — Nożyczyn	„ „	0,0	„ „	2,7	czereśnie i wiśnie
Strzelno — Nożyczyn	„ „	3,3	„ „	4,2	czereśnie i wiśnie
Strzelno — Podbielsko	„ „	0,2	„ „	0,9	czereśnie
Strzelno — Podbielsko	„ „	0,9	„ „	1,7	czereśnie
Strzelno — Podbielsko	„ „	1,7	„ „	2,4	czereśnie
Strzelno — Podbielsko	„ „	4,2	„ „	9,2	wiśnie
Strzelno — Podbielsko	„ „	10,2	„ „	11,5	wiśnie
Łąkie — Zbytowo	„ „	0,0	„ „	0,6	czereśnie
Łąkie — Zbytowo	„ „	0,6	„ „	1,5	czereśnie
Kruszwica — Wola Wapowska	„ „	0,0	„ „	0,9	jabłonie
Kruszwica — Wola Wapowska	„ „	4,2	„ „	6,7	jabłonie i grusze
Kruszwica — Wola Wapowska	„ „	7,3	„ „	8,3	jabłonie i grusze
Strzelno — Kruszwica	„ „	0,0	„ „	1,9	jabłonie
Strzelno — Kruszwica	„ „	6,8	„ „	8,1	jabłonie
Strzelno — Kruszwica	„ „	9,1	„ „	11,1	jabłonie i grusze
Kuśnierz — Wójcin	„ „	0,4	„ „	1,6	jabłonie

Warunki dzierżawy podane będą do wiadomości interesowanych przed rozpoczęciem licytacji.

Czynsz dzierżawny musi być uiszczony w dniu licytacji po podpisaniu warunków do rąk urzędnika prowadzącego licytację przy przyznaniu aleji. .

Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór dzierżawcy.

Mogilno, dnia 24 maja 1933 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
z pol.
(—) Inż. Zygmunt Wójcicki,
Kierownik Pow. Zarządu Drogowego.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 21. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok IV

Walasiewiczówna w Grudziądzu
na zawodach lekkoatletycznych
Grażyna (Warszawa) — Sokół (Grudziądz)

Wczoraj odbyły się na boisku miejskiem **kobiece lekkoatletyczne zawody pomiędzy drużynami Grażyna z Warszawy i Sokół Grudziądz.**

Na czele zespołu Grażyny przybyła do Grudziądza rekordzistka świata, mistrzyni olimpijska **St. Walasiewiczówna.** W skład drużyny wchodziły wicemistrzyni Polski w dysku p. **Rapińska, Lubecka, Mierciszówna, Chrzanowska i Kałużyna.**

Walasiewiczówna zapowiedziała próbę pobicia rekordu światowego w biegu na 50 metrów, który należy obecnie do Menzlikowej (Czechosłowacja). Ze względu na stan boiska i złej pogody **pobicie rekordu nie udało się, gdyż Walasiewiczówna osiągnęła czas 6,8, t. j. o 0,4 sek. gorszy od rekordu światowego. Walasiewiczówna pobiła natomiast rekord polski o 0,3 sek.** Rekord ten należał dotychczas do p. Hulanickiej i wynosił 7,1.

Walasiewiczówna była bohaterką dnia i zajęła cztery pierwsze miejsca, a mianowicie w biegu na 50 metrów — czas 6,8, skok w dal 5,14, rzut dyskiem 32,85, skok wzwyż 1,58 m, jedno drugie miejsce w pchnięciu kulą 9,30 m. Ogólny wynik meczu Grażyny (Warszawa) — Sokół żeński (Grudziądz) wynosi 54:28 dla Grażyny. Pomimo niepogody i stale padającego deszczu **publiczności na boisku bardzo wiele. Walasiewiczównie zgotowano na boisku** owację.

Janowski — zwycięzcą
w biegu „Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, 26. 5 (Pat). W Bydgoszczy odbył się **we czwartek doroczny bieg „Dziennika Bydgoskiego" na dystansie 3.000 metrów.** Ze **zgłoszonych 491 zawodników** startowało 192. Zwyciężył **Janowski** z Warty poznańskiej w 9 min. 56,2 sek., drugie miejsce zajął Schulz z Gwiazdy bydgoskiej, trzecie miejsce zajął **Walerjan Hocheisen** z „Polonji" bydgoskiej.

Gedanja zremisowała z Ł. K. S.

Łódź, 26. 5. (Pat). Rozegrany dziś w Łodzi mecz piłkarski pomiędzy **Ł. K. S.** a **Gedanją** zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (2:2). Gedanja zaprezentowała się bardzo korzystnie. Początkowo Ł. K. S. przeważa, a owocem tej przewagi są dwie bramki, zdobyte przez Króla i Aldka. Gedanja wyrównuje przez Piaseckiego i Dołeckiego. W drugiej połowie gry Król zdobywa trzecią bramkę dla Ł. K. S., ale na 10 minut przed końcem udaje się Kellerowi wyrównać. Liczna publiczność zgotowała gdańszczanom bardzo serdeczne przyjęcie.

Uniwersytet zwyciężył W. S. H

Poznań, 26. 5. (Pat). We czwartek odbyły się w Poznaniu doroczne zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Uniwersytetu i W. S. H. Zwyciężył poraz szósty z rzędu Uniwersytet w stosunku 56:45.

Harcerska wyprawa kolarska na Węgry

Główna Kwatera naszych Harcerzy organizuje wyprawę kolarską na IV Jamboree — Międzynarodowy Zlot Skautowy.

Zlot odbędzie się w pierwszej połowie sierpnia br. w Gödölö pod Budapesztem. Polska wyprawa kolarska przebędzie cały dystans do Gödölö na rowerach. Trasa prowadzi przez najpiękniejsze okolice Słowacji, zamki Orawskie hale Liptowskie, Bańską Bystrzycę, Zwoleń itd W Parkanach i Ostrzyhomiu nastąpi uczczenie pól bitew króla Jana III.

Cała trasa wynosi 740 klm. Harcerze przebywać będą dziennie około 90 klm. Wyprawa ma charakter propagandowo-krajoznawczy i trwać będzie od 28 lipca do 12 sierpnia włącznie.

Udział wezmą starsi harcerze i członkowie kół przyjaciół. Lista zgłoszeń jest jeszcze otwarta. Prawdopodobnie liczba uczestników przekroczy 100.

Koszt wyprawy wraz z paszportami — około 100 zł na osobę.

Niefortunna wyprawa Wisły
Polska drużyna pokonana w Paryżu

Paryż, 25. 5. (Pat). We wtorek o północy zakończył się w Paryżu mecz piłkarski pomiędzy krakowską Wisłą a paryską drużyną Racing Club. Mecz zakończył się nieznaczną porażką naszej drużyny w **stosunku 0:1 (0:1.**

Pierwsza połowa meczu wykazała grę bardzo ładną i dżentelmeńską, przyczem przez cały czas tej połowy uderzała zupełna równorzędność sił obu drużyn. Wisła wykazywała wyższość techniczną, natomiast paryżanie mieli lepszą dyspozycję strzałową. W tej połowie pada jedna bramka meczu, strzelona przez napastnika francuskiego.

Po przerwie Francuzi, nie mogąc podołać naporowi naszego ataku, a dążąc do utrzymania swej bramkowej przewagi, **zaczynają grać brutalnie.** W wyniku — Kotlarczyk I doznał **naruszenia** obojczyka a Kotlarczyk II — ogólnej **kontuzji.** W dodatku sędzia nie grzeszył bezstronnością orzeczeniami **swemi krzywdząc naszą drużynę.** Przy bezstronnem sędziowaniu Wisła winna była wyrównać, a nawet wygrać.

Sędziował p. Gerardin. Meczowi przyglądały się tłumy widzów. Wisła grała ładnie i fair.

Paryż, 26. 5 (Pat). Przed meczem z **Racing Clubem** w Paryżu **„Wisła"** krakowska rozegrała w miejscowości Bruay **mecz rewanżowy z reprezentacją polskiego Związku piłki nożnej we Francji, przegrywając ponownie 1:2 (1:0).** Ogółem Wisła krakowska rozegrała dotychczas we Francji i Belgji **pięć spotkań, wszystkie przegrywając.** Ogólny stosunek bramek brzmi 3:14 na niekorzyść Wisły.

Zawody polsko — belgijskie w piłkę nożną



Przed południem odbyły się w Brukseli w obecności króla Belgów Alberta zawody w piłkę nożną między reprezentacyjną drużyną Belgji a polską drużyną „Wisla". Na zdjęciu naszem widzimy reprezentacyjną drużynę belgijską.

Nieznaczne zwycięstwo naszych tenisistów
Polska — Monaco 3:2

Katowice, 25 5. (PAT). W dniu wczorajszym rozegrano w Katowicach w ramach spotkania tenisowego Polska—Monaco grę podwójną. Mecz zakończył się zwycięstwem gości, Landau—Galleppe, którzy pokonali polską parę Warmiński—Popławski w trzech setach 6:3, 6:3, 6:3.

Mimo zimna i niepogody, zawodom przyglądała się liczna publiczność. Goście wygrali łatwo, górując nad Polakami zgraniem i wzajemnem rozumieniem się.

Dotychczasowy stan spotkania wynosi 2:1 dla Polski.

Katowice, 26. 5. (Pat). We czwartek **w ostatnim dniu meczu tenisowego Polska—Monaco rozegrano dwie rewanżowe gry pojedyńcze.** Hebda pokonał w trzech setach Galeppę 6:0, 6:2, 6:3. W drugiem spotkaniu Landau (Monaco) zwyciężył Witmana 3:6, 1:6, 2:6, 6:3, 6:3. W ogólnej punktacji **zwyciężyła Polska w nieznacznym stosunku 3:2.**

Zdecydowane zwycięstwa polskich tenisistów na Łotwie

W Rydze odbywają się międzynarodowe zawody tenisowe *o mistrzostwo Łotwy* z udziałem tenisistów polskich, łotewskich, estońskich i niemieckich.

W pierwszym dniu Polacy rozegrali dwa mecze, *odnosząc dwa zdecydowane zwycięstwa.*

W grze pojedyńczej pań *Dubieńska* zatriumfowała nad najlepszą rakietą łotewską Kuzniecow w stosunku 6:1, 6:1.

W grze pojedyńczej panów *Jerzy Stolarow* wygrał z Learum (Łotwa) bez zbytniego wysiłku 6:0, 6:2.

Porażka Jędrzejowskiej w grze podwójnej pań w Paryżu

Paryż, 25. 5. (PAT). W środę, w ramach tenisowych mistrzostw Francji rozegrano w Paryżu mecz w grze podwójnej pań pomiędzy parą polsko-włoską Jędrzejowska—Valerio, a Francuskami: Rosambert—Henrotin.

Zespół francuski zwyciężył w stosunku 6:4, 6:3, 6:4.

Pogoń — 22 p. p. 4:1

Lwów, 26. 5. (Pat). Jedyny wczorajszy mecz o mistrzostwo Ligi, rozegrany we Lwowie między **Pogonią a 22 p. p.** zakończył się zwycięstwem Pogoni w stosunku **4:1 (1:1).**

Igrzyska olimpijskie nie będą mogły odbyć się w Berlinie

Paryż, 25. 5. (PAT). Dobrze poinformany sportowy dziennik Paryża „L'Auto" przynosi następującą wiadomość:

— Stosunki pomiędzy Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim a Niemcami, którzy mają być organizatorami igrzysk olimpijskich w roku 1936 (Berlin), **stają się coraz bardziej naprężone.** Niemcy zamierzają mianowicie powierzyć organizację igrzysk nie Niemieckiemu Komitetowi Olimpijskiemu, lecz — rządowemu komisarzowi sportowemu Rzeszy Niemieckiej

Międzynarodowy Komitet Olimpijski stoi na stanowisku, że organizatorem igrzysk może być jedynie Narodowy Komitet Olimpijski, odpowiedzialny za organizację igrzysk przed Komitetem Międzynarodowym. Z tego względu stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie jest dla Międz. Komitetu Olimp. **nie do przyjęcia.**

W wyniku — Międzynarodowy Komitet podał do wiadomości rządu niemieckiego, że — o ile igrzyska nie będą organizowane przez Niemiecki Komitet Olimpjski, **wówczas igrzyska 1936 roku w Niemczech nie będą mogly**

Laureat olimpijski w Warszawie

Polski laureat ostatniej Olimpjady w rzeźbie, p. Józef Klukowski, po powrocie z Włoch zatrzymał się na krótki pobyt w Warszawie.

P. Klukowski w najbliższym czasie wyjeżdża na stałe do Francji

odbyć się.

Różne

— *Kto nie może startować w biegach dla zawodników nielicencjonowanych?* Polski Związek Tow. Kolarskich zdecydował, że zawodnicy, którzy zajęli jedno z pierwszych pięciu miejsc w wyścigu dla nielicencjonowanych na szosie, nie mogą startować następnie w innych wyścigach dla nielicencjonowanych na szosie.

— *Czeski sędzia na meczu Polska-Belgja.* Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Belgja, odbyć się mający w stolicy w dniu 4 czerwca br., prowadzony będzie przez znanego sędziego czeskiego p. Cejnara. P. Cejnar znany jest oddawna na boiskach polskich, gdyż prowadził mecze w Krakowie jeszcze przed wojną. Ostatnio sędziował mecz Polska—Rumunja w roku 1931. W kołach piłkarskich posiada opinję doświadczonego i bezstronnego sędziego.

— *Polscy piłkarze w Brazylji.* Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Porto Alegro po paroletniej nieczynności zorganizowało ponownie swoje drużyny piłkarskie i w sezonie bieżącym weźmie udział w tegorocznych zawodach w Brazylji. Z lat poprzednich piłkarze „Sokoła" posiadają 11 zdobytych pucharów.

— *Zwycięsca wyścigu w Sztokholmie startować będzie we Lwowie.* W skandynawskim wyścigu automobilowym, odbytym wczoraj, zwyciężył norweski kierowca, Björnsted. Jak donosi korespondent PAT., — zwycięzca startować będzie na międzynarodowym wyścigu automobilowym o Grand Prix Lwowa.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaćb, Grudziądz, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu